Nr. 298 (2479) **Warszawa, Czwartek 30 Października 1924 r.** **Rok XXX.**

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

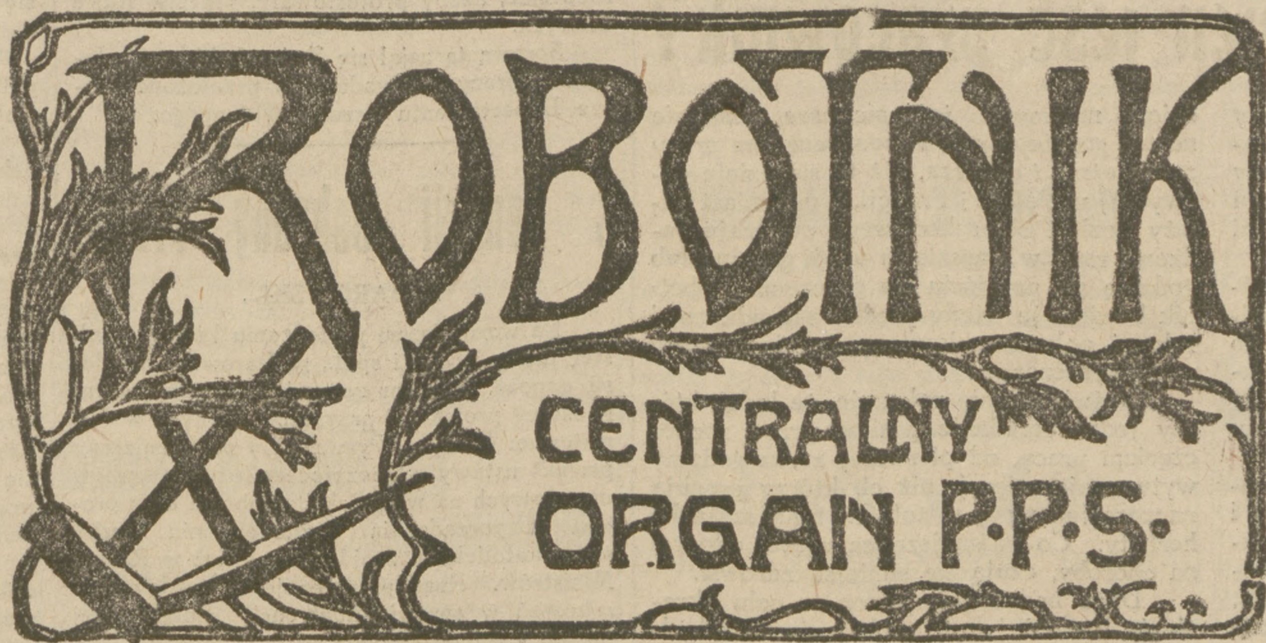
Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł.	3.50
bez odnoszenia	„	3.—
na prowincji miesięczn.	„	3.50
zagranicą	„	5.50
Za zmianę adresu		10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

P. Grabski przeciwko N. D.

Przesilenie gabinetowe.

NIESPODZIANKA.

Sejm zebrał się wczoraj na „zwykłe" posiedzenia. Miał się odbyć dalszy ciąg dyskusji budżetowej. Nie spodziewano się niczego nadzwyczajnego. Z przemówienia p. Głąbińskiego, wygłoszonego na posiedzeniu wtorkowem, widoczne było, że prawica nie zdecydowała się jeszcze na niezwłoczne obalenie Rządu p. Grabskiego, że nie ma jeszcze premjera w zapasie — i dlatego czeka. W kuluarach mówiono, że Chjena zadowoli się tymczasem — odroczeniem podatku majątkowego, no i dalszem „chjenizowaniem" ustawodawstwa i administracji. Mówiono także, że Chjena szykuje się do obalenia p. Skrzyńskiego i do narzucenia Państwu nanowo świetnej i tylu zwycięstwami wsławionej polityki pp. Seydy, Dmowskiego i Zamoyskiego. Ale na wczorajszem posiedzeniu nie oczekiwano żadnych niespodzianek. Nagle — premjer zażądał głosu przed porządkiem dziennym i złożył oświadczenie, które było niczem innem, jak rozpoczęciem przesilenia gabinetowego.

OŚWIADCZENIE PREMJERA.

P. Grabski powiedział, co następuje:

„Miałem zamiar odpowiadać na zarzuty przy końcu debaty, ale widzę, że wobec Rządu została obmyślona specjalna taktyka zohydzania go bez przeciwstawiania się mu. Rząd nie ma zamiaru poddawania się biernie tej akcji. Wiem doskonale, że ci, którzy uważają się za jedynie powołanych do ratowania Ojczyzny — nie mogą pogodzić się z myślą, że dzieło sanacji skarbu jest przeprowadzane przez Rząd, nie przez nich powołany — i dlatego dążą do stworzenia atmosfery, umożliwiającej im powrót do władzy. Chwili tego powrotu unikać nie myślę kosztem godności Rządu. (pos. Stroński: Dwa razy głosowaliśmy za pełnomocnictwami). Utrzymywanie się Rządu przy władzy w atmosferze, w której hasłem stronnictw będzie osaczać Rząd i zmuszać go do ustępstw na wszystkie strony, obarczając go jednocześnie najcięższymi zarzutami, byłoby niegodnem świadomości tego, że dokonane dzieło reformy walutowej może być utrzymane tylko wtedy, gdy Rząd będzie miał należytą powagę i gdy będzie w stanie nadal tak, jak dotychczas, służyć Ojczyźnie bezstronnie, czerpiąc podstawy do działania w złożonej przez siebie przysiędze.

Wczoraj prezes najliczniejszego w Sejmie stronnictwa, pos. Głąbiński, w zakończeniu swego przemówienia użył zwrotu, który podług stenogramu brzmi: „Przeciwstawiamy się metodzie uległości wobec obcych państw, lub żywiołów obcych" — mimo to mówca skonstatował, że klub jego zgodzi się z istnieniem obecnego nieparlamentarnego Rządu, jako z koniecznością chwilową.

Rząd, któryby istotnie ulegał wobec państw, lub czynników obcych, nie wart byłby ani chwili istnienia (oklaski na lewicy). Zarzut, który postawił p. Głąbiński, jest w najwyższym stopniu niesprawiedliwy, co więcej, jest dla Rządu tak ubliżający, iż Rząd nie może się pogodzić z tem, by zarzut ten zawisł niejako w powietrzu.

Jeżeli klub, w imieniu którego p. Głąbiński przemawiał, uważa za możliwe pogodzić się z chwilowem istnieniem Rządu, który obarcza tak ciężkim zarzutem, to Rząd nie może ani chwili dłużej korzystać z takiej tolerancji klubu wobec siebie.

Wobec powyższego proszę p. Marszałka o sprawdzenie drogą głosowania, czy Sejm podziela w swej większości zarzut postawiony Rządowi.

Do czasu wyświetlenia sprawy ubliżającego Rządowi zarzutu — Rząd czuje się zmuszony opuścić salę posiedzeń".

ZNACZENIE POLITYCZNE OŚWIADCZENIA.

Oświadczenie to — jak czytelnik zauważył—składa się z dwuch części: W pierwszej premjer Grabski odsłania zakulisowe machinacje Chjeno - Piasta, zmierzające do utworzenia nowego Rządu. Wobec tych machinacji p. Grabski oświadcza, iż nie zgadza się na rolę premjera, tolerowanego tylko dlatego, że prawica nie ma jeszcze dla niego następcy. W drugiej części p. Grabski zwęża zagadnienie, aby uderzyć tem mocniej. Wyzywa przeciwnika na „udeptaną ziemię", wyznaczając mu zgóry miejsce i przedmiot walki. P. Głąbiński napadł na politykę zagraniczną Rządu w sposób dla Rządu uwłaczający, a dla Państwa szkodliwy. P. Grabski rozumie dobrze, że pod tym względem polityka Rządu jest najsilniejsza, że stanowisko, zajęte przez p. Skrzyńskiego w Genewie, było dla Rzeczypospolitej bardzo korzystne ,że stanowisko to jest zgodne z opinją najszerszych mas. P. Grabski więc bardzo zręcznie i trafnie wybrał punkt, dla siebie najdogodniejszy. Ale taktyka p. Grabskiego była trafna nietylko z punktu widzenia interesów, że tak powiemy, gabinetowych. Dobrze się stało, że p. Grabski położył taki nacisk na politykę zagraniczną, że przeciwstawił się demagogicznym intrygom endeckim, które ciągle stają wpoprzek prowadzeniu rozumnej, konsekwentnej, prawdziwie pokojowej polityki zagranicznej. P. Grabski zażądał od Sejmu wyraźnego wypowiedzenia się, czy potępia wraz z p. Głąbińskim politykę zagraniczną Rządu, czy też ją pochwala.

WRAŻENIE W SEJMIE.

Oświadczenie premjera wywołało w Sejmie olbrzymie wrażenie. Zarysowało się wyraźnie przesilenie na tle polityki zagranicznej. P. marszałek oświadczył, że przerywa posiedzenie na 10 minut. Przerwa trwała jednak znacznie dłużej.

KONWENT SENJORÓW.

Zebrał się Konwent Seniorów. Marszałek Rataj oświadczył, że przed posiedzeniem usiłował wpłynąć na Rząd, aby zaniechał oświadczenia, ale to mu się nie powiodło. P. Rataj wyraża opinję, że sprawa powinna być rozstrzygnięta po zakończeniu dyskusji budżetowej.

P. Stroński przyłącza się do zdania p. Rataja.

P. Poniatowski mniema, że trzeba dać wyraźną odpowiedź, czy Sejm solidaryzuje się ze słowami p. Głąbińskiego, czy też nie.

P. Rataj stwierdza, że Sejm nie może głosować nad takiem, czy innem, wyrażeniem posła.

Tow. Barlicki oświadcza, że Sejm musi dać pozytywną odpowiedź na pytanie premjera. Z. P.P.S. przed chwilą uchwalił następujący wniosek:

„W odpowiedzi na pytanie p. premjera Sejm oświadcza: polityka zagraniczna Rządu, która znalazła wyraz w exposé p. premjera i p. ministra spraw zagranicznych, odpowiada interesom i godności Rzeczypospolitej".

P. Rataj. Wniosek ten ułatwia sytuację.

P. Stroński. Pod względem formalnym wniosek Z. P.P.S. jest poprawny, nie może być jednak przyjęty bez dyskusji. P. Stroński zastrzega sobie wniesienie poprawki, która uwidoczni myśl p. Głąbińskiego, że krytyka jego dotyczyła sprawy uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie.

Tow. Niedziałkowski. To, co powiedział p. Głąbiński, bynajmniej nie upoważnia do tego rodzaju interpretacji. *Odrzucenie wniosku Z. P.P.S. znaczyłoby przekreślenie całej naszej polityki w Genewie i postawienie pod znakiem zapytania podpisu Polski pod paktem gwarancyjnym.*

Tu wtrącimy uwagę. P. Stroński stara się nadać wystąpieniu p. Głąbińskiego znaczenie zupełnie inne, niż ono miało w rzeczywistości. Dość przeczytać głosy prasy endeckiej z powodu wtorkowego exposé p. Skrzyńskiego, aby się przekonać, że narodowa demokracja z całą zaciekłością występuje przeciwko całości polityki p. Skrzyńskiego, fałszując ją zresztą i przekręcając według znanych chjeńskich metod polemicznych.

Dodać należy, że z klubu endeckiego nikt głosu nie zabrał, aby „wyjaśnić" wystąpienie p. Głąbińskiego.

P. Poniatowski oświadczył, że „Wyzwolenie" zgłosi wniosek formalny zmiany porządku dziennego posiedzenia plenarnego w ten sposób, by w punkcie 1-ym omawiano sprawę pytania p. premjera i wniosku Z. P.P.S.

A na to p. Kiernik: Ala ja mogę postawić wniosek *odroczenia dyskusji w tej sprawie.*

Premjer Grabski, którego zaproszono na Konwent, odpowiada:

Z odroczenia wyciągnąłbym konsekwencje.

P. Rataj stwierdza, że pod względem formalnym sprawa traktowania rzeczy w Sejmie jest wyjaśniona.

Należy tu jeszcze dodać, że p. Marszałek Rataj kilkakrotnie usiłował namówić p. Grabskiego, aby zgodził się na głosowanie wniosku Z. P.P.S. po dyskusji budżetowej.

P. Grabski odmówił.

POSIEDZENIE SEJMU ODROCZONE DO DZIŚ.

Konwent skończył się. Wznowiono posiedzenie Sejmu na to tylko, aby zakomunikować posłom, że posiedzenie zostaje odroczone do dnia dzisiejszego, na godz. 2 i pół po poł.

Na dzisiejszem więc posiedzeniu rozstrzygną się losy gabinetu p. Grabskiego.

OŚWIADCZENIE MARSZ. RATAJA.

W związku z przesileniem, które wczoraj nagle zarysowało się, w klubie Sprawozdawców Parlamentarnych zjawił się marszałek Rataj, który złożył następujące oświadczenie:

„Mojem zdaniem, mam wszelkie dane twierdzić, że nawet w obecnym momencie większość Sejmu jest przeciwna wywoływaniu przesilenia gabinetowego. Nad sytuacją zapanował przypadek. Położenie więc jest o tyle trudne, że są tendencje, jak zawsze przy działaniu przypadku, do nielogicznego i nieracjonalnego rozwijania się wypadku, o tyle jednak zarazem łatwe, iż przy dobrej woli i pewnych wysiłkach można je opanować.

Zdaniem mojem, wszystkie odpowiedzialne czynniki w Państwie, a więc i prasa, powinny dołożyć starań w tym kierunku, aby zapobiec przesileniu gabinetowemu, które byłoby zwycięstwem przypadku".

NARADY STRONNICTW.

Po zamknięciu posiedzenia zebrały się poszczególne kluby poselskie dla naradzenia się nad wytworzoną sytuacją.

Zw. Ludowo - Narodowy przyjął rezolucję o zupełnem solidaryzowaniu się z treścią przemówienia swego prezesa pos. Głąbińskiego.

W kuluarach jednakże zarówno posłowie endeccy, jak i dziennikarze z pism endeckich, usiłowali przekonać wszystkich, iż zacytowany przez premjera Grabskiego ustęp z przemówienia pos. Głąbińskiego nie jest zgodny z brzmieniem stenogramu. W stenogramie jest powiedziane o „uległości wobec obcych państw na terenie polityki międzynarodowej" i brak w nim ustępu o uleganiu obcym żywiołom.

Pos. Głąbiński, pomimo zapewnień endeków, mówił o uległości wobec obcych państw i obcych żywiołów, a jeśli istnieje niezgodność pomiędzy stenogramem i cytatą prem. Grabskiego, to dlatego tylko, że stenogram został po wygłoszeniu przemówienia przez pos. Głąbińskiego zmieniony.

Stronnictwo N.P.R. nie wypowiedziało się ostatecznie i odroczyło narady do dnia dzisiejszego. Według powszechnego przekonania, stronnictwo to głosować będzie za wnioskiem tow. Niedziałkowskiego.

Stronnictwo „Piast" również nie ukończyło obrad. Jak utrzymują, posłowie z P. S. L. „Piast" otrzymają od swych władz partyjnych wolną rękę w głosowaniu.

Stronnictwo Ch. D. wypowiedziało się za „zlokalizowaniem" (?) zatargu pomiędzy N. D. a Rządem.

Powszechnie sądzą, że z tej strony gabinetowi p. Grabskiego nie grozi niebezpieczeństwo. Przekonanie to umacniają istniejące od pewnego czasu tarcia w rodzinie Chjeny.

Ukraińcy i Białorusini nie ukończyli obrad.

Zjednoczenie niemieckie nie wypowiedziało się ostatecznie.

Koło żydowskie, po długich obradach, wydało następujący komunikat:

„Koło żydowskie prowadziło obrady nad sytuacją polityczną, wytworzoną przez oświadczenie p. Prezesa Rady Ministrów Grabskiego. W dyskusji, w której zabierali głos nieomal wszyscy posłowie i senatorowie, przebijał nastrój zdecydowanie negatywny wobec kwestji utrzymania Rządu p. Grabskiego, z drugiej strony uznano konieczność polityki pokojowej, zainicjowanej w Genewie i wyrażono potrzebę wystąpienia z samodzielnym w tej mierze wnioskiem".

Stronnictwo Chrz. Nar. (Dubanowicza) zgłosi wniosek o odroczenie głosowania w sprawie polityki zagranicznej aż do chwili ukończenia dyskusji ogólnej za budżetem.

W dzisiejszym numerze:

We wtorek, 4.XI b. r. o godz. 7 m. 30 w. w Teatrze Praskim, jako w 130 rocznicę rzezi Pragi przez Suworowa, odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMJA

ze współudziałem artystów Teatru Praskiego.

Na program złożą się 1) produkcje artystyczne wybitnych sił artystycznych warszawskich, 2) jeden akt „Nocy Listopadowej" Wyspiańskiego, w wykonaniu artystów Teatru Praskiego, 3) przemówienia tow. tow. Jaworowskiego i Szpotańskiego.

Bilety w cenie od 1 do 3 zł. do nabycia w Sekretarjacie O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, od godz. 10 do 1 i od 5 do 7 wiecz. w Sekretarjacie dzielnicy Praskiej, Brukowa 29 od 6 do 8 wiecz. i w dniu 4.XI w kasie teatru

Co i kiedy powinien jeść pracownik?

Zdawałoby się, że dzisiaj u nas każdy lekarz, hygjenista, fizjolog, każdy rozumny człowiek wie doskonale, co, jak i kiedy powinien jeść pracownik, a tymczasem ani oni wiedzą, ani pragną podzielić się swemi wiadomościami z robotnikami.

Niechaj robociarz je pokarmy byle tańsze, byle jaknajprędzej sił mu dały, choćby kosztem jego zdrowia podnieciły go do pracy. Jeśli padnie, rozchoruje się, — Paweł lub Piotr zastąpią go; nie brak siły roboczej, a Kasy Chorych i szpitale mamy w wolnej polskiej Rzeczypospolitej...

W dobrze zorganizowanem społeczeństwie, a nie potrzeba do tego rewolucji i zniesienia własności prywatnej, każdy pracownik, wchodząc po raz pierwszy do swego nowego zakładu pracy, otrzyma kartę, na której wypisane będzie krótko i wyraźnie, co, kiedy i jak jeść i pić powinien przy danem zatrudnieniu.

Zanim te czasy nastąpią, każdy Związek zawodowy, każdy inspektor pracy powinien posiadać wiadomości z hygjeny i szerzyć je wśród robotników. Kartoteka hygjeniczna powinna być w każdej Inspekcji pracy.

„Robotnik" nie ma miejsca na szczegóły hygjeny pracy; on może rzucić tylko ziarna, a inni niech je hodują i plony zbierają.

Przedewszystkiem należy zrozumieć, że *obfitość, rodzaj, a nawet pora pożywienia powinny się różnić stosownie do natężenia pracy, jej rodzaju i trwania.* Kowal nie powinien karmić się jak snycerz, kotlarz jak drukarz lub krawiec, urzędnik jak murarz lub rolnik.

Następnie nie należy nigdy zapominać, że warsztat do pracy, to nie pokój do jedzenia, że na każdym kroku, na każdym calu podłogi jest pył szkodliwy i kurz, a w powietrzu unoszą się gazy, pary trujące. Przy ośmiogodzinnej dzisiejszej pracy nie potrzeba przynosić koszów i garnków z jedzeniem.

Jeżeli przerwa jest krótka (pół godziny najwyżej), nie można spożywać obiadu, bo ani się go nie strawi dobrze, ani też nie da on narazie sił, lecz ociężałość, senność, a czasem i zawroty głowy. Wtedy należy namydlić i wymyć dobrze ręce, zdjąć bluzę od pracy i przejść do osobnego pokoju, przeznaczonego wyłącznie na jadalnię. Tam można zjeść swe zimne śniadanie i popić choćby zimną herbatą.

Jeżeli jednak — a to rzecz najzdrowsza i najpożądańsza — *można przy ośmiogodzinnej pracy mieć po czterech godzinach dłuższy odpoczynek półtoragodzinny* (tak wyrachowali uczeni fizjologowie), *wtedy należy zjeść istotny obiad, obfity i posilny, lecz nigdy w pracowni,* lecz w domu lub restauracji. Tam trawi się lepiej, weselej na duszy, umysł się rozrywa, nowy zasób sił i energji się zjawia.

Wielce ważne jest także, jak dowiedziono naukowo, *jeść pierwsze śniadanie na pół godziny przed rozpoczęciem pracy posilniejsze i obfitsze,* niż to się dzieje zazwyczaj w Polsce i Francji, a natomiast należy pozbyć się szkodliwego zwyczaju jedzenia rano w warsztacie w pół godziny lub godzinę po przyjściu do pracowni. Robotnik bowiem je wtedy prędko zabrudzonemi rękami pokarm zakurzony w środowisku zanieczyszczonem.

Doświadczenie pokazuje, że ludzi, którzy jedzą śniadanie posilne przed rozpoczęciem pracy, od pierwszej zaraz godziny wytwarzają więcej, niż ci, którzy pracują naczczo lub mają w żołądku tylko szklankę herbaty. Co ważniejsze, są więcej odporni na choroby, czują się silniejsi, zdrowsi.

Dużo badań poczyniono w celu określenia ilości i jakości pokarmów, niezbędnych dla człowieka. Sprawa ta jest trudna i niezmiernie zawiła, zależy od stanu organizmu osobnika, odpoczynku jego lub pracy, pory roku.

W każdym razie dziś wiemy, że człowiek, ważący 70 kilogramów, dla odnowienia zużytych tkanek potrzebuje na dobę co najmniej 70 gramów białka, zawierającego się w jajach, mięsie, serze itp. (1 gram na 1 kilogram wagi). Wiadome również jest, *że pracujący robotnik potrzebuje przeciętnie na dobę: białka 130 gramów, węglowodanów (przetworów mącznych, cukru) 420 gramów, tłuszczu 90 gramów, pewną ilość różnych soli i wody.*

Od roku 1911, dzięki studjom i badaniom naszego ziomka dr. Funka i innych, zmieniły się poglądy na odżywianie człowieka. Przekonano się bowiem, że dla zdrowia, wzrostu, normalnego życia człowieka muszą się zawierać w pokarmach tak zwane *witaminy*. Składniki te stanowią znikomy odsetek pożywienia, nie są źródłem ciepłostek, pracy i energji, a jednak bez nich powstają różne choroby: szkorbut (gnilec), krzywica (rachityzm) i wiele innych chorób znanych i jeszcze nieznanych.

Dowiedzione już jest niezbicie, *że mleko, jajka, ziarnka mielone w całości, a więc chleb razowy, masło, sałaty, świeże warzywa, owoce, a szczególnie pomarańcze i cytryny, zawierają witaminy* i są przeto wielce pożyteczne dla zdrowia.

Najbardziej odpowiednie są pokarmy w stanie naturalnym i świeżym. Przez gotowanie pokarmów i starzenie się witaminy ulegają zmianie, zmniejsza się ich wartość odżywcza.

Dr. Funk utrzymuje, że badania nad odżywianiem się na nowe weszły tory, wciąż są usilnie prowadzone i czekają nas nowe odkrycia.

Nie trzymajmy się więc starego utartego szablonu, wyczuwajmy tętno nowego życia, bądźmy i w nauce hygjeny pracy wiecznie młodzi, idźmy za postępem.

Dr. J. Z.

Z Komisji Ochrony Pracy.

P. DAROWSKI...

Na wczorajszem posiedzeniu komisji minister pracy i opieki społ., p. Darowski, wygłosił exposé. Minister zapowiedział znowu długi szereg projektów przygotowywanych w Ministerjum Pracy. Wymieniamy najważniejsze: projekt ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia oraz projekt rozporządzenia o zmniejszeniu liczby świąt katolickich, znajdujący się już w Radzie Ministrów. Rząd przystępuje do wznowienia rokowań w sprawie konwencji emigracyjnej polsko - francuskiej.

W sprawie żądań uregulowania płac robotniczych według wskaźnika drożyźnianego Ministerjum Pracy stoi — jeśli wierzyć p. Darowskiemu — na stanowisku nieobniżania stopy życiowej pracowników.

Projekt nowelizacji ustawy o Kasach Chorych jest w opracowaniu; to samo dotyczy ubezpieczenia inwalidów i starców oraz projektów ustaw o umowie o pracę i o załatwianiu zatargów w przemyśle oraz w rolnictwie, przepisów o bezpieczeństwie przy pracy itd.

Największą część swego przemówienia poświęcił p. Darowski polemice z pos. tow. Żuławskim i z prasą socjalistyczną w kwestji ponownego przedłużenia czasu pracy w hutach górnośląskich. Wśród rzęsistego aplauzu całej reprezentacji Lewiatana i Chjeny p. Darowski argumenty swych przeciwników poważył się nazwać demagogją, a sabotowanie ustawy o 8 godz. dniu roboczym nazwał obroną bytu Państwa i jego Niepodległości oraz najskuteczniejszym sposobem zwalczania bezrobocia. Min. Darowski na poparcie swojej tezy powoływał się na przykłady zaczerpnięte z arsenału argumentów przedstawicieli „najcięższego przemysłu" i najdemagogiczniejszego nacjonalizmu wielko-niemieckiego. Wpadając w patos, zrywał się z miejsca i już myślał, że zwyciężył...

Dyskusja nad tem charakterystycznem exposé p. Darowskiego odbędzie się na następnem posiedzeniu komisji, które odbędzie się prawdopodobnie w środę przyszłego tygodnia.

Narazie długi szereg posłów w formie zapytań wyrażał swoje krytyczne stanowisko wobec p. Darowskiego.

Pos. tow. Reger zapytywał o szczegóły ochrony emigrantów. Z prasy wiadomo, że zakontraktowane do francuskich klasztorów dziewczęta narażone są na najstraszniejszy wyzysk; według umowy, zawieranej pod opieką władz polskich, zmuszone są one pracować w żeńskich klasztorach we Francji zupełnie za darmo, zamykane są jak niewolnice, bite, głodzone tak, że ucieczką w nocy ratować się muszą z tej strasznej kaźni. (PAT. donosi, że Rząd polski zakazał wydawania dziewczętom paszportów do Francji !!!). Mówca domaga się odpowiedzi na wniesioną swego czasu przez pos. Praussową interpelację w sprawie nadużyć w Urzędzie emigracyjnym. W końcu mówca protestuje przeciwko skasowaniu **dwudniowych świąt,** koniecznych dla klasy robotniczej, ze względów familijnych i moralnych.

Pos. tow. Stańczyk upomina się o załatwienie wniosków swoich w sprawie rozszerzenia ustawy o czasie pracy i o urlopach robotniczych na górnośląską część województwa śląskiego. Przyłączając się do wywodów tow. Regera domaga się uregulowania stosunków zarobkowych emigrantów polskich we Francji oraz zawarcia konwencji emigracyjnej z Niemcami.

Szereg posłów w ostrych słowach sprzeciwił się zamierzonemu przez Rząd zniesieniu świąt dwudniowych.

Posłowie Heller i Schipper domagali się uwzględnienia interesów robotników żydowskich, pragnących świętować sobotę zamiast niedzieli.

Pos. **Lipski** i pos. **Wierzbicki** bardzo energicznie upominali się o zepsucie i pogorszenie ustawy o Kasach Chorych, przyczem p. Wierzbicki w sposób uszczypliwy zapytywał min. Darowskiego, czem wytłumaczy i usprawiedliwi przepaść dzielącą jego teoretyczne wywody w dzisiejszem exposé od wczorajszych czynów. Wśród ogólnego śmiechu posłowie socjalistyczni oklaskiwali to zapytanie.

Wyczerpującą odpowiedź na pytania zastrzegł sobie min. Darowski na później, wyjaśnił jeno, że rozporządzenie o tak zw. skasowaniu świąt katolickich nie ma zawierać **nakazu** pracowania, lecz będzie zawierało postanowienia o „niekaralności", czyli po polsku bezkarności pracowania w niektóre dni świąteczne.

Czy szkoła -- wbrew konstytucji -- ma być w Polsce płatna?

MINISTER OŚWIATY BRONI WYSOKICH OPŁAT NA UNIWERSYTETACH. — PREZES SEJMOWEJ KOMISJI OŚWIATOWEJ, ENDECKI POSEŁ SOŁTYK, IMIENIEM CAŁEJ PRAWICY WOŁA: „POCHOPNIE UCHWALONO W KONSTYTUCJI, ŻE NAUKA W SZKOŁACH JEST BEZPŁATNA"! — OBRONA SZKOŁY DEMOKRATYCZNEJ I BEZPŁATNEJ PRZEZ P. P. S.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Komisji oświatowej większością głosów (11 głosami lewicy przeciw 9 gł. prawicy) przydzielono bardzo ważny referat (projekt ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli) **tow. posłowi J. Smulikowskiemu,** choć jeszcze przed ferjami zabiegał o ten referat poseł endecki Kujawski.

Na porządku dziennym obrad komisji stanęły interpelacje w sprawach uniwersyteckich.

W odpowiedzi na pierwszą interpelację, dotyczącą postanowienia wydziału prawnego o nieprzyjmowaniu abiturejntów szkół realnych, Min. oświadczył, że dotąd byli tacy abiturjenci przyjmowani, ale po roku musieli zdawać egzmain z łaciny. Obecnie wydano zarządzenie, że abiturjenci mają przed zapisaniem się złożyć egzamin z łaciny. Wskutek tego wielka liczba abiturjentów została zaskoczona i stanęła przed ewentualnością straty jednego roku studjów. Min. złagodził zarządzenie, że zapisani abiturjenci pozostają słuchaczami uniwersytetów, ale w ciągu roku mają złożyć egzamin z łaciny. Na przyszłość ulga ta nie będzie stosowana.

Dłuższe przemówienie wygłosił min. p. Miklaszewski z powodu drugiej interpelacji w sprawie opłat, pobieranych od studentów uniwersytetów. P. minister, broniąc opłat i podwyższenia ich (np. samo czesne z 10 na 50 złotych) starał się „dowcipnie" udowodnić, że nie są to opłaty za naukę, ale za używanie i korzystanie z laboratorjów, bibljotek i na takie cele jak budowa domów dla profesorów, studentów i t. d.

P. min. usiłował wykazać, że starał się przez podwyższenie opłat jedynie przyśpieszyć budowę domów profesorskich, studenckich i t. p. Minister lekceważy protesty kół studenckich, nazywając je hałasami, nieporozumieniem, bo o co walka się toczy? Opłaty wynoszą od studentów na wyższych uczelniach od 90 do 185 złotych rocznie, przeciętnie więc 137 zł. „To drobiazg — pociesza się minister — wobec wielkich opłat na uniwersytetach szwajcarskich". Minister kończy stwierdzeniem, że państwo obecnie łoży na koszt nauki jednego studenta 800 zł., a on doprowadził opłatami, że student spłaca już od 90 do 185 zł., więc przeszło 1/8 część tego kosz.

Te fiskalne wywody ministra oświaty uzupełnił krótko i lapidarnie p. dyrektor Dep. IV (szkół wyższych), p. Sawicki, który bagatelizując opłaty obecne, uspakajał komisję oświatową, że opłaty na uniwersytetach amerykańskich są daleko wyższe, bo wynoszą tysiąc marek w złocie. A zresztą co wiele mówić i przekonywać, pan dyrektor Dep. IV zawyrokował w obecności p. ministra: „**kto chce studjować na uniwersytecie musi mieć środki i... zdolności**".

Posłowie **Langer** (Wyzwolenie) i **Lewin** (koło żyd.) wykazywali, że wywody te godzą w zasadę bezpłatnej nauki w szkole.

Tow. poseł Zygmunt Piotrowski w imieniu P. P. S. w dłuższem przemówieniu wykazywał, że fiskalizm p. Miklaszewskiego jest sprzeczny z zasadą wyrażoną w art. 119 naszej konstytucji, który najwyraźniej mówi: „Nauka w szkołach państwowych i samorządowych jest bezpłatna".

Już ta zasada została nadwerężona przez ustawy o szkołach akademickich i ustawę o stypendjach, gdzie ciężar przerzuca się na uczących się, gdzie np. stypendja są tworzone głównie z opłat właśnie tych samych studentów. Prawica wołała wtenczas: „niema szkoły za darmochę" i uchwalała ustawę, która dziś odbija się na wygórowanych opłatach, bo w sumie opłat uniwersyteckich jest kwota 20 zł. na te właśnie stypendja. Polityka ta prowadzi do tego, że

nauka w szkołach średnich i wyższych staje się monopolem dla jednej klasy, dla bogatych.

Uspakajanie p. ministra, że opłaty dla niezamożnych są odraczane lub rozkładane na raty — nie jest rozwiązaniem sprawy, ale klajstrowaniem ropiącej rany. A powoływanie się p. dyrektora na Amerykę i wygłaszanie zasady, że kto ma środki, ten może studjować jest **urągowiskiem i naigrawaniem się z niedoli niezamożnej młodzieży,** która dziś protestuje na wiecach i demonstruje. Lekceważenie tych objawów niezadowolenia młodzieży przez p. ministra lub niedocenianie tego — może doprowadzić do niepożądanych wybuchów i zdezorganizowania nauki w wyższych uczelniach.

Wyjście z sytuacji widzimy jedynie w urzeczywistnieniu zasady konstytucyjnej, że **nauka w szkołach państwowych winna być bezpłatna.**

Zwycięstwo P.P.S. przy wyborach do Kasy Chorych w Rawie Ruskiej

Wybory do Rady powiatowej Kasy Chorych w Rawie Ruskiej dały liście socjalistycznej wspaniałe zwycięstwo. Na listę 1 („chrześcijańską") padło 20 procent głosów, na listę 2 (socjalistyczną) 50 procent, reszta głosów była rozproszona. W stosunku do tych głosów lista „chrześcijańska" otrzyma 12 mandatów, **lista socjalistyczna 38,** lista żydowska 15, lista sjonistyczna 10 mandatów.

Prezydjum Z.Z.K. u p. min. Tyszki.

Ilekroć Związek zaw. przedkłada Ministerjum ważny jakiś postulat pracowniczy spotyka się zawsze z odpowiedzią, że Min. „przychylnie" traktuje ten postulat i że „będzie się starać" go załatwić.

Tymczasem ta „przychylność" na tem się często kończy, że miesiące mijają, a „załatwienia" nie widać. Stąd wynika potrzeba ustawicznego interweniowania w Ministerjum, by mu przypomnieć, że — poza obietnicami — chcieliby jednak pracownicy zobaczyć i... czyny. Taki też charakter miała interwencja, jaką dn. 28 b. m. prezydjum Z.Z.K. w osobach tow. Buczka, Grylowskiego i Wernikowskiego, a pod przew. pos. tow. Kuryłowicza, u p. min. Tyszki podjęło.

Delegacja przypomniała p. ministrowi, że w M. K. zalegają różne ważne sprawy, wobec których M. K. nie zajęło stanowiska odmownego, których załatwienie jednak przewleka się w nieskończoność.

Do tych np. spraw należą: dodatek mieszkaniowy dla nieetatowych, rok za 1½ dla drużyn parowozowych i konduktorskich, przeszeregowanie w stopniach płac (grupowe i indywidualne), sprawa 24 godz. turnusów w służbie ruchu, względnie ścisłego przestrzegania 8 godz. dnia pracy, okrycia ochronne dla pracowników, których ubranie bardziej niszczy się w służbie i w. in.

Co do dodat. mieszk. dla nieetatowych, to min. Tyszka przyrzekł poruszyć tę sprawę w najkrótszym czasie na Radzie Min.; w sprawie zaliczenia roku za 1½ drużynom parow. i kond., powtórzył minister poprzednie swe oświadczenie, iż będzie dążył do zrealizowania tego postulatu; przeszeregowanie wejdzie niebawem w życie po ukończeniu potrzebnych prac wstępnych; co do ubrań ochronnych przy pracy, to minister dziwi się, że nie zostały one dotąd wprowadzone, gdyż sprawa dawno już jest zdecydowana

Najbardziej niejasno wypadła odpowiedź ministra w sprawie łamania 8 godz. dnia pracy, wzgl. bezprawnego wprowadzenia w służbie ruchu sprzecznych z ustawą turnusów 24-godzinnych. Pokazuje się, że skądś wzięło się polecenie narzucania pracownikom takich turnusów. Kto je jednak wydał, trudno dociec, bo nikt się do tego nie przyznaje... A jednak te turnusy wprowadza się i łamie w ten sposób ustawę o 8 godz. dniu roboczym. Przytaczając liczne na to przykłady, delegacja **zażądała kategorycznie** cofnięcia tych zarządzeń, gdyż łamanie 8 godz. dnia pracy kolejarze **żadną miarą nie ścierpią.**

Ponadto poruszyła delegacja sprawę deputatu węglowego, jego jakość i ceny, domagając się, by deputat na raty przyznano również emerytom, wzgl. rodzinom po nich, tudzież pracownikom czasowym, dłużej, niż rok pracującym, dla których delegacja zażądała również tej samej zaliczki (25%) na zakupy, jaką inni otrzymali.

Co do deputatu węglowego, to p. Tyszka przyrzekł sprawę tę załatwić w myśl wniosku przedstawicieli Z.Z.K.; sprawę zaś zaliczki M. K. dopiero... „rozpatrzy".

Zamknięcie szwalni wojskowej w Żyrardowie

Kierownictwo wojskowej szwalni w Żyradowie, która zatrudniała około czterystu pracownic, przeważnie sierot, wdów i żon inwalidów, szwalnię tę zamyka! Roboty oddano podobno dostawcom wojskowym (przez pośredników) w Warszawie.

Powodem zamknięcia szwalni i pozbawienia ludzi pracy jest podobno to, iż szwalnia zmuszona jest ubezpieczać swych pracowników w Kasie Chorych?! Czy Min. Spraw Wojskowych też bojkotuje Kasę Chorych? Pośrednik, p. Pawluś, publicznie namawiał robotnice, ażeby protestowały, przeciw Kasie Chorych.

Sprawą tą zajął się Związek klasowy, Inspekcja pracy 8 obwodu, oraz przełożone władze Departamentu Przem. Wojennego.

Poseł Rymar, endek z Krakowa, wyraził zadowolenie z oświadczenia p. ministra.

Poseł Sołtyk, (endek), przewodn. Komisji oświatowej, z entuzjazmem woła, że oświadczenie ministra zadowala go w zupełności. A dalej podkreśla, że **pochopnie (!!)** w konstytucji uchwalono, że nauka jest bezpłatna. W tem widzi zło.

To prowokacyjne przemówienie przewodniczącego komisji oświatowej było niezmiernie charakterystyczne.

Komisja postanowiła odłożyć do następnego posiedzenia głosowanie nad zgłoszonemi wnioskami.

Drożyzna.

O STANOWISKO RZĄDU W SPRAWACH APROWIZACYJNYCH.

Onegdaj odbyło się posiedzenie przedstawicieli wszystkich ogólno - krajowych Związków spółdzielczych: robotniczych, wojskowych, urzędniczych, oraz Tow. aprowizacji miast i Wydziału Zaopatrywania. Omawiano pismo Min. Spraw Wewnętrznych w sprawie likwidacji Głównego Urzędu Żywnościowego i powołania nowej instytucji tego rodzaju przy współudziale samorządów i spółdzielni. Stanowisko władz państwowych w tej sprawie spotkało się z jednomyślną krytyką przedewszystkiem dlatego, iż rząd dotąd nie zdeklarował swego stosunku do nowej instytucji. Tymczasem na założenie nowej instytucji potrzeba będzie od 3 do 5 miljonów złotych, któremi miasta i spółdzielnie nie dysponują, albowiem same cierpią na brak kapitałów obrotowych. Przyjęta uchwała głosi, iż dzięki istnieniu G. U. Ż. udało się utrzymać cenę chleba w Warszawie przez czas dłuższy. Zwyżka cen chleba nastąpiła po ustaniu interwencji G. U. Ż. Potrzeba takiej instytucji uwydatni się jeszcze bardziej w końcu r. b. i w początkach r. 1925. Próżnia powstała po likwidacji G. U. Ż. musi być wypełniona ze względu na najżywotniejsze interesy państwa. Tymczasem władze przystępują do likwidacji G. U. Ż. i czekają na inicjatywę samorządu. Wobec tego zebrani reprezentanci ogółu spożywców uchwalili wysłać do ministra spraw wewnętrznych p. Hübnera delegację, która prosić go będzie o sprecyzowanie istotnego stanowiska rządu, oraz określenie jaki będzie jego udział w przyszłej instytucji. (—).

PASEK ZBOŻOWY.

Na rynku zbożowym spokój, mimo silnej podaży. W dalszym ciągu zapotrzebowanie przez kupców dla rynku małopolskiego na giełdzie warszawskiej było hamulcem do obniżenia ceny rynkowej. Przypuszczać jednak należy, że w ciągu najbliższych dwóch dni rynki małopolskie zaopatrzone zostaną w zboże dostatecznie i od tej chwili zacznie się poważniejsza zniżka w cenie produktów rolnych.

NABIAŁ.

Na rynku maślarskim obniżone zostały ceny masła lepszych gatunków o 30 gr. na klg. I tak, cena detaliczna masła wyborowego 6 zł. 10 gr., stołowego brak, solone od 4.20 — 5 zł. Wszystko za kg. Na rynku jajczarskim tendencja zniżkowa utrzymuje się, dowozy słabsze. Cena za skrzynię od 180 — 200 zł. Na rynku serowym przy rozpoczętym sezonie jesiennym ustalone zostały ceny serów w następujący sposób: za gatunki serów z pełnego mleka od 3 zł. 60 gr. do 5 zł., zależnie od gatunku, sery półtłuste od 2 zł. 80 gr. — wszystko za 1 kg. w detalu.

Sprawy skarbowe

Monety srebrne.

Puszczane w dn. 1 listopada w obieg monety srebrne wartości 2 złotych mimo, iż wykonane zostały w pierwszorzędnych mennicach zagranicznych nie są tak dokładnie i precyzyjnie wykonane, jak bilon, wykonany w Polskiej Mennicy Państwowej. Wśród nadesłanych z zagranicy pierwszych transportów monet srebrnych znajduje się wiele odbitych blado i niewyraźnie. Nie chcąc odwlekać terminu puszczenia w obieg monet srebrnych, minister Skarbu zdecydował nie kwestjonować pierwszego transportu, polecił jednak przedsięwziąć odpowiednie środki, aby monety, bite za granicą, nie miały jakichkolwiekbądź defektów. Od dn. 1 listopada znajdą się w obiegu srebrne 2-złotówki, bite w Anglji i w Stanach Zjednoczonych.

Wpływy z danin i monopoli.

Tymczasowe zestawienie wpływów z ważniejszych danin i monopoli wykazuje w drugiej dekadzie października znacznie wzmożone wpływy zarówno w stosunku do poprzedniej dekady tego miesiąca, jak i do analogicznej dekady poprzednich miesięcy.

W drugiej dekadzie października z danin i monopoli wpłynęło do kas skarbowych 32,1, gdy w pierwszej dekadzie października wpłynęło 29,8 milionów złotych, w drugiej dekadzie września zaś 22,9 a w drugiej dekadzie sierpnia 24,5

Na to wzmożenie się wpływów skarbowych składają się terminowe wpłaty podatku majątkowego, oraz zwiększone wpływy podatku przemysłowego i z monopolu tytuniowego.

Na podatek majątkowy w pierwszych dwuch dekadach października wpłynęło 16,8 miljonów złotych wobec 20 miljonów złotych, jakie były preliminowane na cały ten miesiąc.

Na podatek przemysłowy wpłynęło w drugiej dekadzie października 8,9 miljonów złotych, gdy w drugiej dekadzie września 6,2 miljony złotych. Wreszcie z monopolu tytuniowego osiągnięto w drugiej dekadzie października zgórą 5 miljonów złotych, gdy pierwsza dekada października oraz pierwsze dwie dekady września dały po 3 miljony złotych.

Również stałemu zwiększeniu ulegają wpływy z opłat stemplowych: pierwsze dwie dekady sierpnia dały 4,2 miljony złotych, pierwsze dwie dekady września — 5,1 miljonów złotych i pierwsze dwie dekady października — 5,5 miljonów złotych.

Komunikat w sprawie zajść w więzieniu samborskiem

(PAT.). W kilku dziennikach stołecznych i prowincjonalnych ukazały się wzmianki o buncie więźniów w Samborze, jaki miał miejsce w dniu 14 i 15 b. m., w których podane zostały fakty w szczegółach niezgodne z rzeczywistością. W związku z tem Ministerjum Sprawiedliwości prostując podane informacje, konstatuje:

Rzeczywiście w dniu 14 b. m. w więzieniu w Samborze w kilku celach wszczęte zostały przez więźniów krzyki i hałasy, mające na celu polepszenie strawy i wydanie ubrań zimowych, co połączone było z biciem we drzwi łóżkami żelaznemi i ławami; pod naporem silnych uderzeń w jednej z cel, odpadać zaczęły filungi w drzwiach i obawa ich wywalenia stała się groźną, wskutek czego jeden z dozorców strzelił i ranił więźnia Michała Borohulaka, który na drugi dzień zmarł w szpitalu. Gdy mimo to hałasy nie ustawały, wezwane zostało wojsko i policja, co spowodowało uspokojenie się więźniów bez potrzeby dalszego użycia broni. Dokonywana w tym czasie inspekcja więzień w Małopolsce wschodniej ustaliła, że więzienie w Samborze rzeczywiście znajduje się w stanie niezadowalającym i że braki, powstałe z winy niedbałej administracji, należy usunąć przez utrzymanie w mocy wydanego już poprzednio rozporządzenia zmiany naczelnika więzienia. Sprawa użycia broni przez jednego z dozorców więziennych i sprawdzenie, czy faktyczne okoliczności buntu więźniów usprawiedliwiają zastosowanie tak daleko idącej represji, jest przedmiotem dochodzenia prokuratorskiego.

Zwolnienie p. St. Totwena

Minister Spraw Wewnętrznych dekretem z dnia 28 b. m. zwolnił ze służby państwowej p. St. Totwena, b. kierownika oddziału walki z lichwą kom. rządu m. st. Warszawy, który został usunięty z tego stanowiska za popełnienie szeregu nadużyć i pobieranie łapówek.

Sytuacja w Łodzi.

ZDRADA ENPEEROWCÓW. GROŹBA STRAJKÓW.

Łódź, 29.X.

(Telefonem).

W sferach robotniczych Łodzi zapanowało ogromne oburzenie na nową zdradę enpeerowskich Zw. Zaw. „Praca".

Związki te pierwsze wysunęły żądania o podwyżkę zarobków robotników w przemyśle włóknistym, a kiedy akcja objęła cały przemysł i należało zająć zdecydowane stanowisko — enpeerowcy zdradzili sprawę, oświadczając, że do żadnej akcji nie przystąpią.

Na dzisiejszem zebraniu związku klasowego rozważano sprawę możliwości strajku. Wobec stanowiska Zw. „Praca" uchwalono chwilowo akcji strajkowej w przemyśle włóknistym nie podejmować.

Dzięki więc N. P. R.-owcom robotnicy włókniści podwyżki nie otrzymają.

W przemyśle dzianym zanosi się na strajk o ile przemysłowcy nie zgodzą się na 15% podwyżki. To samo grozi w przemyśle pończoszniczym. O ile do jutra żądania robotników nie zostaną uwzględnione, 8 tysięcy robotników porzuci pracę. W inspektoracie pracy odbędą się jeszcze decydujące w tej sprawie konferencje.

Obrady Senatu.

Sesja pierwsza — Posiedzenie 72

NUTA PRZESILENIA GABINETOWEGO W EXPOSE PREMJERA WŁ. GRABSKIEGO. GRATULACJE DLA SENJORA SENATORÓW TOW. BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO.

Przed rozpoczęciem wczorajszego, pierwszego po ferjach letnich, posiedzenia Senatu, senatorowie z marszałkiem Senatu p. Trąmpczyńskim na czele składali życzenia senjorowi senatorów, czcigodnemu towarzyszowi naszemu Bolesławowi Limanowskiemu z powodu 90 rocznicy dnia Jego urodzin.

Na pulpicie, przed którym solenizant zasiadł, złożono wiązankę róż czerwonych i białych.

Przed otwarciem posiedzenia pierwszy zabrał głos prezes Rady Ministrów i minister skarbu p. Władysław Grabski, aby przedłożyć exposé rządu. W przemówieniu tem brzmiały już dyskretnie maskowane nuty stanowiska, jakie rząd całkiem już wyraźnie sformułował na bezpośrednio po obradach Senatu rozpoczętem posiedzeniu Sejmu, a jakie wznieciło atmosferę przesilenia gabinetowego.

Przedewszystkiem premjer ostro wystąpił przeciw kwestjonowaniu przez p. Głąbińskiego realności przewidywań co do wpływu podatków, nazywając ten zarzut ze strony b. prezesa komisji skarbowo - budżetowej niepoważnym i niewłaściwym.

Następnie rozprawił się premjer z tym naciskiem, jaki czyniony jest rządowi, aby dogadzał niektórym, czyniąc zadość ich wymaganiom, zwłaszcza, że wszystko co się zrobi dziś — zostaje jutro zapomniane. Było to wyraźną aluzją do prawicy. „I dlatego — mówił — jest niewdzięcznem zadaniem stać na czele rządu nieparlamentarnego i ta przykrość może łatwo dojść do pewnego kresu, przy którem sumienie może nie pozwolić już na to, aby przyglądać się temu, co nie daje wyjścia z sytuacji".

Następnie sformułowawszy program rządu w dwu punktach:

1) Skupienie całego aparatu rządzącego, aby drogą równowagi budżetowej, polityki podatkowej i drogą układów handlowych oraz polityki kredytowej ochronić dokonaną już reformę walutową od załamania się pod naporem kryzysu gospodarczego, 2) skoncentrowanie naszej polityki zagranicznej nad zabezpieczeniem Polsce takiego stanowiska międzynarodowego, któreby zabezpieczało nas od zarysowujących się ostatnio niebezpieczeństw, Premjer oświadczył mocno:

„Czy taka polityka dozna poparcia w parlamencie — o to w inny sposób, niż otwarty nie będę zabiegał".

Z innych momentów exposé, które nie zawierało w przeciwieństwie do exposé złożonego w Sejmie ani cyfr ani danych statystycznych, a było poniekąd odparowywaniem tych zarzutów, jakie wysunięto w prasie, na początku dyskusji budżetowej w Sejmie, przytoczyć należy oświadczenie, że na drodze pracy realnej można zabezpieczyć realność budżetu, że bilansowi handlowemu Polski nie grozi zachwianie i że stosowanie wskaźników drożyźnianych nie grozi równowadze budżetu, a wskaźniki muszą być stosowane, dopóki nie przestanie grozić drożyzna, aby ulżyć doli tych, którzy i tak mało dostają za swą pracę.

Przechodząc do polityki zagranicznej premjer powołał się na doświadczenie zdobyte w Spaa i wskazał, iż Polska musi dążyć do wytworzenia na terenie międzynarodowym takiej atmosfery, aby mogła liczyć na poparcie. Nie chodzi tu o politykę sentymentów, ale o tę sympatję innych narodów, która tak zaważyła na szali przy poparciu Francji w jej zmaganiach. Tę inną atmosferę w Genewie zastał już przedstawiciel Polski, a zapowiedź tego, co u nas się robi nie może być uważane za uzależnianie się od obcych.

Gdy dawniej zawsze uzależniano poparcie Polski od spełnienia narzucanych żądań—dziś po odparciu najazdu i uporządkowaniu waluty wszyscy zrozumieli, że Polska potrafi się sama zabezpieczyć i że nikt nie może narzucać jej opiekuna.

Te słowa o uzależnieniu były odparciem zarzutu p. Głąbińskiego o uleganiu obcym wpływom i były bezpośrednią przygrywką do wystąpienia w Sejmie o głosowanie nad votum zaufania dla rządu.

Senat słuchał mowy exposé z powagą, potakiwał mu z obu stron Izby i oklaskiwał. Najmocniej klaskała — o ironjo! — prawica, przeciwko której za chwilę miał premjer skierować ostrze swego wystąpienia.

89 rocznica urodzin tow. sen. B. Limanowskiego.

W dniu wczorajszym tow. senator Bolesław Limanowski otrzymał w dalszym ciągu życzenia od:

Związku Strzeleckiego w Radomiu, Zarządu TUR. w Łodzi, Kieleckiego OKR. PPS., Związku Robotn. Spółdz. Spożywców, który nazwał swe biblioteki wędrowne: „Biblioteczkami im Bolesława Limanowskiego", od OKR. PPS., Związku Rob. Roln., Oddziału TUR. i Kooperatywy „Robotnik" w Zamościu, zebrania górników w Michałkowicach (G. Śląsk), Jana Żurka (kopalnia „Ulisses"), sen. Misiołka z rodziną, Oddziału TUR w Dąbrowie Górniczej, OKR PPS. w Zagłębiu Dąbrowskiem, Okr Komisji Zw. Zaw w Zagłębiu Dąbrowskiem, redakcji i administracji „Głosu Zagłębia", redakcji „Górnika", Robotn. Spółdz. Zagłębia, posłów: Stańczyka i Cupiała, Miozgi z Mikołowa, Komitetu PPS w Kałuszu, Płockiego OKR. PPS., Spółdz. „Elektromonter" we Lwowie, Pomorskiego OKR. PPS., dr. Józefa i Izy Zielińskich, Zw. Zaw Kelnerów we Lwowie, Krakowskiego Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, Przemyskiego OKR. PPS., Rady Zw. Zaw. w Przemyślu, Organizacji Młodzieży Socjalistycznej w Przemyślu, Zw. Kolejarzy w Przemyślu, Organizacji robotniczych w Ciechanowie, posła Zygmunta Zaremby, zastępcy ministra spraw wojskowych, gen Majewskiego, Komitetu PPS. w Lubrańcu, Komitetu PPS. w Supraślu, Zw. Prac. Inst Użyt. Publ. w Radomiu, Róży Aleksandrowicz, Zygmunta Klemensiewicza, dr. Ryszarda Kunickiego, Lewenherza ze Lwowa.

Zamach stanu w Chinach.

W przewlekłej wojnie domowej w Chinach nastąpił nagły zwrot. Wojna ta toczy się, jak wiadomo, między rządem centralnym w Pekinie i szeregiem generałów, będących zarazem gubernatorami poszczególnych prowincji, cieszących się daleko idącą autonomją. Przytem wojujące strony znajdują się pod możnym wpływem państw cudzoziemskich: rząd pekiński cieszy się poparciem Ameryki i Anglji, generałowie zaś, będący z nim na stopie wojennej, są w dobrych stosunkach z sowietami.

Przed dwoma tygodniami rząd pekiński osiągnął zwycięstwo pod Szanghajem. Zdawało się, że wojna ma się ku końcowi i że stroną zwycięską jest Pekin. Tymczasem niespodziewanie dokonał się zamach stanu w Pekinie. Sprawcą zamachu jest generał Feng-Ju-Sjang, który sprzeniewierzył się dowódcy wojskowemu rządu pekińskiego, generałowi Wu-Pei-Fu, z którym przed zamachem w najściślejszej był przyjaźni. Feng w sojuszu z Wu-Pei-Fu wyparł w r. 1922 z Pekinu mandżurskiego generała Tsang-Tso-Lina i w uznaniu tej zasługi Wu-Pei-Fu wysłał właśnie przeciwko generałowi mandżurskiemu gen. Fenga który jednak połączył się z wrogiem Wu-Pei-Fu, zdobył Pekin i zmusił swego dawnego szefa i przyjaciela do ucieczki.

Feng jest jedynym chrześciańskim generałem armji chińskiej i większość jego żołnierzy jest również chrześciańska. Był on pod silnym wpływem misjonarzy amerykańskich, obecnie jednak, przerzuciwszy się na stronę generałów, walczących z Pekinem, a pośrednio z Ameryką, znalazł się w obozie, popieranym przez bolszewików.

Jakie pobudki skłoniły Fenga do zmiany frontu — trudno orzec. Po zdobyciu Pekinu wydał on proklamację, w której potępia politykę rządu za to, że nadużywał armji do walk wewnętrznych i zapowiada, że dążyć będzie do zorganizowania armji narodowej, służącej wyłącznie do obrony państwa. Być może, że Feng połączył się z generałami, uchodzącymi za republikanów, przeciwko Wu-Pei-Fu, dążącemu podobno do wskrzeszenia monarchji.

Tak czy owak, dzięki zamachowi pekińskiemu, wojna domowa w Chinach weszła na nowe tory. Wu-Pei-Fu nie daje za wygrane i podobno przygotowuje się do pochodu na Pekin. A mocarstwa obce również nie przypatrują się obojętnie zmienionej sytuacji. Japonji wcale nie jest na rękę wzmocnienie wpływów Rosji i zwycięstwo generała mandżurskiego nad Pekinem. Tak samo Ameryka nie jest obojętna wobec upadku popieranego przez nią rządu. Możliwe więc są komplikacje, interwencje i t. p. niespodzianki...

Wybory hamburskie.

Wolne miasto Hamburg rządzi się ciałem, zwanem „obywatelstwem hamburskiem". Wybory do tego ciała, które odbyły się przed kilku dniami, zasługują z tego względu na uwagę, że stanowią niejako prognostyk do wyborów grudniowych do parlamentu Rzeszy

Otóż wybory hamburskie wykazały kilka znamiennych cech. Przedewszystkiem zmniejszyła się liczba głosujących (w porównaniu z wyborami do parlamentu z dn. 4 maja) z 80% do 65%, ujawniło się zmęczenie wyborcze, które prawdopodobnie zaznaczy się też w grudniu.

Ale mimo ogólny spadek liczby wyborców, **socjaliści uzyskali o tysiąc głosów więcej, niż w maju.** I jedynie socjaliści mogą się poszczycić takim sukcesem, który jest pomyślną dla nich zapowiedzią przy wyborach grudniowych.

Inne natomiast partje poniosły duże straty, **najwięcej zaś komuniści i hitlerowcy.** Komuniści zamiast 114 tys. głosów z maja — otrzymali tylko 78 tys., czyli stracili 33%, ilość hitlerowców spadła z 37 tys. do 13,400.

W sobotę, 1-go listopada, o godz. 10-ej rano, z lokalu Stow. b. więźniów politycznych wyruszy uroczysty doroczny pochód na stoki Cytadeli, celem uczczenia pamięci męczenników poległych w walce z caratem.

Zbiórka w lokalu Stow. (Leszno 53), o godz. 10-ej rano.

Tegoż dnia o godz. 8-ej wiecz. w Teatrze Polskim odegrana będzie sztuka z czasów rewolucji francuskiej „Danton".

Bilety po cenach znacznie zniżonych nabywać można w Księgarni Robotniczej (ul. Wspólna 17), oraz w dzień przedstawienia w kasie teatru.

Zarząd Stowarzyszenia b. więźniów politycznych.

Kronika parlamentarna.

SĄD HONOROWY.

P. minister Darowski uczuł się osobiście dotknięty przemówieniem posła tow. Żuławskiego, pozwał go przed sąd honorowy. P. Darowskiemu chodzi o zarzut „wiarołomstwa" i zarzut „ewolucji" od lewicy P. P. S. do Skarbofermu.

ZAMACH NA NIETYKALNOŚĆ POSŁÓW.

(Z Komisji regulaminowej).

Komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej pod przewodnictwem pos. tow. Libermana, odbyła posiedzenie, na którem pos. Popiel (N. P. R.) referował sprawę wydania pos. Roguszczaka, oskarżonego o zniesławienie władz wojewódzkich na Górnym Śląsku, przez przypisywanie im nadużyć, pobierania łapówek i t. d.

W myśl wniosku referenta, odmówiono żądaniu sądu.

Następnie pos. Marweg (Zw. L. N.) referował sprawę wydania posła Graebe, oskarżonego o zerwanie pieczęci z lokalu Deutschtum bundu, zamkniętego przez władze. Dodać należy, że sąd zniósł opieczętowanie i zezwolił na otwarcie lokalu, jednak władze policyjne nakazu sądowego nie chciały wykonać. Poseł Graebe wobec tego sam wykonał uchwałę sądu. Pomimo to referent z wielką zaciekłością nastawał na wydanie posła. W tej furji prokuratorskiej popierali referenta endeccy członkowie komisji, którzy postawili tezę, że Sejm powinien wydać każdego posła, którego ścigać zamierza prokurator.

Obłudę endeków piętnowali pos. pos. Sanojca, Kronig, Reizes i tow. Liberman. Większość komisji oświadczyła się przeciw referentowi.

Przy podziale referatów w sprawie nowych żądań prawicowa część komisji ponownie rozpoczęła walkę, żądając wbrew zasadzie dotąd w komisji przestrzeganej, by endekom przydzielono referaty, odnoszące się do wydania posłów lewicowych. Jednak i w tej sprawie poniosła porażkę. Taktyka prawicy jest jasna i przejrzysta. Przy pomocy usłużnych prokuratorów zamknąć kilkudziesięciu posłów lewicy, poczem utworzenie rządu narodowego pod postacią nowej edycji Chjeno - Piasta byłoby zapewnione.

Furja posłów prawicowych, za którymi ślepo idą posłowie z Piasta, z posiedzenia na posiedzenie potęguje się. Wedle ich planu komisja regulaminowa powinna służyć za powolne narzędzie do osłabiania sił lewicy.

Z KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ.

Na wczorajszem posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem pos. Głąbińskiego, rozpatrywano wniosek o unifikacji ustawodawstwa na G. Śląsku i rewizji statutu organicznego dla G. Śląska.

Referent dr. Polakiewicz (Wyzwolenie) w swoim wniosku wzywa Rząd do przedłożenia projektu ustawy o autonomji wojewódzkiej.

W dyskusji zabierali głos jako przedstawiciele Rządu pp. Kączewski i Piętak, z członków komisji zaś posłowie Dubanowicz, Roguszczak, Prószyński (Zw. L. N.) i inni.

Na wniosek posła tow. Czapińskiego dyskusję i głosowanie odroczono ze względu na konieczność naradzenia się klubów.

Następnie pos. Konopczyński podniósł, że cały szereg ustaw związanych z konstytucją zostaje przydzielony bądź komisji prawniczej bądź komisji administracyjnej.

Przewodniczący przyrzekł zająć się tą sprawą.

KOMISJA ROLNA.

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji rolnej zostały przyjęte następujące ustawy: 1) o wyścigach konnych i 2) w przedmiocie środków ochronnych przeciw zarazie stadniczej (syfilisu) u koni.

SĄDY PRZYSIĘGŁYCH.

Podkomisja prawnicza dla sądów przysięgłych w Kongresówce i w Poznańskiem ukonstytuowała się wczoraj, wybierając na przewodniczącego posła Śmiarowskiego. Podkomisja rozpocznie swoje prace w następnym tygodniu.

OGÓLNO-PAŃSTWOWA USTAWA INWALIDZKA.

W najbliższych dniach wniesiony będzie do Sejmu, uchwalony przez Radę Ministrów projekt ustawy o rozciągnięciu wszystkich ustaw w sprawie pomocy dla inwalidów na obszary polskiej części Górnego Śląska. W ten sposób wszyscy inwalidzi na terenie całego państwa objęci zostaną wspólnemi ustawami.

SPRAWA POSŁA JANA DĄBSKIEGO.

Pos. Jan Dąbski zgłosił się wczoraj u p. marszałka Sejmu z żądaniem sądu marszałkowskiego w sprawie zarzutów, odnoszących się do jego stosunku do Związku Handlowego Rolników. Jednocześnie pos. Dąbski zażądał w tej samej sprawie sądu partyjnego Wyzwolenia.

USTĄPIENIE POSŁA.

Prezes Centralnego Związku Kółek Rolniczych oraz Polskiego Związku Organizacji i Kółek Rolniczych, były prezes Głównego Urzędu Ziemskiego, ostatnio poseł na Sejm, p. Tomasz Wilkoński, w związku z objęciem stanowiska prezesa Państwowego Banku Rolnego, złożył mandat poselski.

Kronika polityczna.

SPRAWA POŻYCZKI ZAGRANICZNEJ.

Dnia 28 b. m. ukazała się w pismach notatka treści następującej:

„Na zaproszenie grupy kapitalistów angielskich i amerykańskich wyjeżdża w tych dniach do Londynu i Nowego Jorku delegacja z ramienia Ministerjum Skarbu dla przeprowadzenia pertraktacji w sprawie pożyczki zagranicznej".

Biuro Prasowe Ministerjum Skarbu komunikuje, że notatka ta jest bezpodstawna.

ROKOWANIA POLSKO-SZWEDZKIE.

Rokowania polsko-szwedzkie o zawarcie traktatu handlowego, przebiegają pomyślnie i zbliżają się ku końcowi podpisania traktatu, które nastąpi w Warszawie, w ciągu pierwszych dni listopada. (v).

PROCES BANDYTÓW ŁUNINIECKICH.

Trzeci dzień rozpraw odbywał się częściowo przy drzwiach zamkniętych. Cały szereg świadków dowodził alibi jednego z oskarżonych, Kuryłowicza.

ODŁOŻENIE WYJAZDU MIN. KIEDRONIA.

Wyjazd p. ministra przemysłu i handlu do Zagłębia naftowego i Lwowa został odłożony w związku z chorobą p. ministra. (v).

REEWAKUACJA MIENIA POLSKIEGO Z ROSJI.

W tych dniach nadeszły do Warszawy 4 wagony, zawierające mienie reewakuacyjne z Rosji, na zasadzie art. XI Traktatu Ryskiego. Między innemi nadeszło: 39 skrzyń z rękopisami i książkami z Rosyjskiej Bibljoteki Publicznej w Petersburgu; rzeczy b. zastępcy przedstawiciela Polski w Rosji; książki z b. męskiego gimnazjum w Płocku; muzealja, skonfiskowane Wacławowi Rzewuskiemu; trzy chorągwie z majątku Czartoryskich we Włostowcach; 4 chorągwie i klucze m. Warszawy wraz z poduszką z muzeum Suworowskiego w Petersburgu; szablę i miecz Kościuszki z Ermitażu i inne.

TELEGRAMY.

Depesza Herriota i odpowiedź Sowietów.

Paryż, 29 października. (PAT.). Herriot wystosował do Rykowa i Cziczerina następujący telegram: W następstwie oświadczenia rządowego z dn. 17 czerwca 1924 r. i zawiadomienia Panów z dn. 19 lipca 1924 r., Francja, wierna przyjaźni, łączącej narody rosyjski i francuski, uznaje od dnia dzisiejszego de jure rząd Z. S. R. R., jako rząd terytorjów b. cesarstwa rosyjskiego, na których władza jego jest uznana przez mieszkańców, w obrębie tych terytorjów, jako następcę poprzednich rządów rosyjskich. W konsekwencji rząd francuski gotów jest nawiązać od chwili obecnej regularne stosunki dyplomatyczne z rządem związku republik sowieckich przez wzajemne wysłanie ambasadorów.

Notyfikując Panom uznanie ich rządu, które nie może przyczynić żadnego uszczerbku podpisanym przez Francję zobowiązaniom i traktatom, rząd republiki chce wierzyć w możliwość ogólnego porozumienia między naszymi dwoma krajami, do którego wstęp stanowi podjęcie stosunków dyplomatycznych. Przytem jednak rząd zastrzega w sposób stanowczy prawa, przypadające obywatelom francuskim z zobowiązań, zaciągniętych przez Rosję, lub jej poddanych za czasu poprzednich rządów— zobowiązań, których poszanowanie gwarantowane jest przez ogólne zasady prawa, które pozostaje dla nas podstawą życia międzynarodowego. Te same zastrzeżenia odnoszą się również do zobowiązań, zaciągniętych po r. 1914 przez Rosję wobec państwa francuskiego i jego poddanych.

Rząd republiki zamierza wspólnie ze Związkiem zająć się wyszukaniem słusznego i praktycznego uregulowania wszystkich spraw, którebу pozwoliło przywrócić między obydwoma narodami wzajemnie korzystne stosunki na podstawie normalnej wymiany, gdy Francja co do tego zostanie należycie przeświadczona.

Natychmiast po zawiadomieniu o zgodzie Panów na rozpoczęcie rokowań charakteru ogólnego, a specjalnie charakteru ekonomicznego, przyjmiemy w Paryżu delegatów Panów, opatrzonych pełnomocnictwami, przybyłych celem spotkania z naszymi przedstawicielami.

Do czasu szczęśliwego zakończenia tych rokowań wszelkie traktaty, konwencje i układy, jakie istniały pomiędzy Francją lub obywatelami francuskimi i Rosją, mają nie mieć siły obowiązującej, stosunki zaś prywatno - prawne, wytworzone przed ustaleniem się władzy sowietów, pomiędzy Francuzami i Rosjanami, pozostaną bez zmiany w dotychczasowej formie; poczynania dążące do uporządkowania rachunków między obydwoma państwami, mają być zawieszone. Wreszcie od tej chwili ma być postanowione, iż niemieszanie się do spraw wewnętrznych drugiej strony będzie podstawą stosunków między naszymi dwoma krajami.

(—) *Herriot.*

Paryż, 29 października. (PAT.). Ministerjum spraw zagranicznych otrzymało dn. 29 b. m. o godz. 1,45 następującą odpowiedź sowietów:

Centralny komitet wykonawczy Z. S. R. R. wita z jaknajwiększem zadowoleniem propozycję rządu francuskiego przywrócenia regularnych stosunków dyplomatycznych pomiędzy Z. S. R. R. i Francją przez wzajemne wysłanie ambasadorów oraz co do natychmiastowego wszczęcia rokowań, celem nawiązania przyjaznych stosunków między narodami Z. S. R. R. i Francją. Centralny komitet wykonawczy Z. S. R. R. wyraża przekonanie, iż wszystkie sprawy, wymienione w telegramie prezesa rady ministrów republiki francuskiej, z dnia dzisiejszego, mogą być uregulowane w całkowitem porozumieniu pomiędzy Z. S. R. R. i Francją, gdy istnieje ku temu dobra wola obu stron.

Centralny komitet wykonawczy Z. S. R. R. przywiązuje jaknajwiększe znaczenie do tego, aby wszystkie nieporozumienia pomiędzy Z. S. R. R. i Francją zostały usunięte, oraz, aby między państwami temi został zawarty układ ogólny, mogący stanowić trwałą podstawę przyjaznych stosunków.

Centralny komitet wykonawczy Z. S. R. R. podnosi olbrzymie korzyści, wypływające dla obu krajów z inauguracji między nimi stosunków gospodarczych, sprzyjających rozwojowi sił produkcyjnych i przemysłu obu krajów.

Zarówno, jak rząd francuski, tak i centralny komitet wykonawczy Z. S. R. R. uważa, iż wzajemne niemieszanie się do spraw wewnętrznych, stanowi konieczny warunek w stosunkach ze wszystkiemi państwami.

Wybory w Anglji.

Londyn, 29 października. (PAT.). Wybory rozpoczęły się przy wspaniałej jesiennej pogodzie. Przed lokalami wyborczymi tworzyły się ogonki wyborców, już od godz. 7 rano. Należy się spodziewać, że w obecnych wyborach weźmie udział o 400,000 osób więcej, aniżeli w ostatnich wyborach. Rezultaty z 230 okręgów wyborczych będą prawdopodobnie wiadome dzisiaj późnym wieczorem. Dalsze rezultaty, t. j. ze wszystkich pozostałych 330 okręgów będą wiadome jutro rano.

Londyn, 29 października. (PAT.). O godzinie 12-ej w nocy były wiadome następujące rezultaty wyborów: partja konserwatywna 38 mandatów, Labour Party 17, liberali 7. Partja Pracy uzyskała 2 mandaty, straciła 5. partja konserwatywna uzyskała 10 mandatów, straciła 1, partja liberalna uzyskała 1 mandat, straciła 7. Oliver Baldwin, syn ex-premjera Baldwina i kandydat Labour Party w okręgu Dudley przepadł przy wyborach.

Londyn, 29 października. (PAT.) — Zainteresowanie rezultatami wyborów jest tak wielkie, że na Trafalgaar-Square, gdzie są dawane świetlne sygnały o rezultatach wyborów, gromadzą się wielkie tłumy publiczności, pomimo ulewnego deszczu, padającego od godz. 9 wiecz.

Londyn, 29 października. (PAT.). Minister spraw wewnętrznych, Henderson, został wybrany w Burnley. Ben Tillet, przewodniczący związku narodowego robotników transportowych, przepadł w swoim okręgu.

Sprawa listu Zinowjewa.

WRAŻENIE MOWY MAC DONALDA W FOREIGN OFFICE.

Wiedeń, 29 października. (P. A. T.). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Mowa Mac Donalda, wygłoszona w Cardiff, wywołała wśród urzędników spraw zagranicznych wielkie wrażenie. „Star" donosi, że szereg wyższych urzędników tego urzędu nosi się z zamiarem ustąpienia; między innymi zamierza ustąpić szef oddziału rosyjskiego, Gregory.

Przed wyborami w Niemczech.

PROGRAM NACJONALISTÓW.

Berlin, 29 października. (PAT.). Nacjonaliści niemieccy ogłosili oficjalny manifest wyborczy. Za najlepszą formę rządu dla narodu niemieckiego uważają nacjonaliści konstytucyjną monarchję dziedziczną. O formie rządu ma w stosownej chwili rozstrzygać w drodze ustawowej wola ludu. Za swój najbliższy cel nacjonaliści uważają przywrócenie zdrowego fedralizmu. Ustawy Dawesa są — zdaniem manifestu — obecnie wiążącem prawem; ich wykonanie jest koniecznością dla złagodzenia ciężarów odszkodowawczych. Odezwa żąda pozatem zwalczania uprzywilejowania żydów, a przedewszystkiem walki z marksistowską socjal-demokracją.

Tworzenie Rządu w Jugosławji.

TIMOWJEWICZ TWORZY GABINET.

Białogród, 29 października. (P. A. T.). Król powierzył misję utworzenia gabinetu koncentracyjnego Timowjewiczowi, demokracie i przyjacielowi partyjnemu prezydenta Davidowicza.

Białogród, 29 października. (PAT.) — Dawidowicz przybył dziś rano do Białogrodu i odbył natychmiast konferencję z desygnowanym prezesem ministrów Timowjewiczem, a później z przywódcami bloku. Po konferencjach odbył klub demokratyczny posiedzenie, na którem przyjęto do wiadomości wybór Timowjewicza na prezesa ministrów z tem zastrzeżeniem, że program jego będzie się identyfikował z programem bloku.

Czechy akceptują protokuł genewski!

Praga, 29 października. (PAT.). Prezydent republiki podpisał protokuł genewski, zatwierdzony 2 b. m. przez Zgromadzenie Ligi Narodów.

Rada Ligi Narodów.

Bruksela, 29 października. (PAT.) — Rada Ligi Narodów na dzisiejszem posiedzeniu publicznem zatwierdziła propozycję referenta Brantinga w sprawie sporu angielsko - tureckiego co do interpretowania status quo na pograniczu Iraku i Mossulu. Fethy-bej i sir Cecil Hurst imieniem swoich rządów przyjęli linję graniczną, proponowaną przez Brantinga, dodając, że ich rządy całkowicie i lojalnie zastosują się do orzeczenia Rady. Wyznaczona linja będzie dla obu stron obowiązująca aż do chwili ostatecznego ustalenia linji granicznej.

Strajk w fabryce chemicznej w Hajnówce.

Strajk w fabryce chemicznej w Hajnówce trwa już szósty tydzień. Dyrekcja nietylko nie idzie na żadne ustępstwa, lecz stara się najrozmaitszemi sposobami przełamać opór robotników.

W starostwie w Bielsku podlaskim i w województwie w Białymstoku dyrekcja podała fałszywe informacje, iż wśród strajkujących robotników w Hajnówce jest 70% za przystąpieniem do pracy a tylko znikoma część trwo w oporze. Na podstawie tych informacji przybył w dn. 20 b. m. do Hajnówki inspektor pracy 38 obwodu w Białymstoku p. Nawrocki, który oświadczył delegacji robotniczej, iż wojewoda otrzymał zawiadomienie od dyrekcji fabr. chemicznej w Hajnówce, jakoby strajkujący robotnicy odstąpili od swych poprzednich żądań i zgodzili się przystąpic do pracy na dawnych warunkach, byleby dyrekcja ze swej strony zaniechała redukcji 10% robotników. Delegaci, zdziwieni wielce tą wiadomością, oświadczyli p. inspektorowi, iż strajkujący robotnicy nie wysunęli takiej propozycji i o ile dyrekcja nie zajmie stanowiska, umożliwiającego porozumienie obu stron, nie może być mowy o zlikwidowaniu strajku.

Wobec tego, z inicjatywy p. inspektora, odbyła się konferencja, na której delegaci robotników oświadczyli, iż pójdą na kompromis, o ile dyrekcja zgodzi się na jakieś ustępstwa ale i tym razem dyrekcja nie zmieniła swego nieustępliwego stanowiska, powołując się na to, iż fabryka przynosi deficyt.

P. inspektor, widząc, iż konferencja nie da wyników zadowalających, zwrócił się do delegacji robotników, by złożyła podpisy na sporządzonym przez niego protokóle, który opiewał, iż obie strony stoją nieustępliwie na swych stanowiskach. P. inspektor nie chciał wnieść do protokółu tego, iż delegacja robotników wyraziła gotowość do ustępstw, wobec tego robotnicy protokółu nie podpisali; natomiast zdecydowano protokół przedłożyć do zaopiniowania strajkującym robotnikom na ogólnem zebraniu.

Na zebraniu robotnicy odmówili złożenia podpisów na protokóle i domagali się przybycia na zebranie p. inspektora pracy, na co jednak otrzymali od p. inspektora odmowną odpowiedź. Wre-

zultacie uchwalono rezolucję, postanawiającą trwać w strajku aż do zwycięstwa.

Również konferencja, która odbyła się w dn. 23 b. m., na interwencję p. starosty, do porozumienia nie doprowadziła, wskutek nieustępliwości dyrekcji.

Ze stosunków pomorskich

Jak mieszkają ludzie w majątku obszarnika p. Temme.

Niemiecki obszarnik w Węgrowie Polskim p. Temme odnosi się do Polaków z innych dzielnic z pogardą, iż są bosi, nadzy i brudni, ale ten niemiecki „kulturtreger" zapomina, że u niego w majątku mieszkają ludzie, którzy też chcą żyć po ludzku!

P. Temme podpisuje ugody na komisji rozjemczej, ale gdy się u niego ktoś zjawi po wypłatę, to go najczęściej niema w domu! Gdy inspektor telefonuje do niego, p. Temme oświadcza, że „natychmiast pocztą wysyła należność", ale tak, że jej nikt nie widzi. Ludzie w jego majątku mieszkają w mieszkaniach razem ze świniami. Dosłownie! Gnój wynosi się na widłach, koło stołu, gdzie człowiek je obiad. Dzieci muszą spać razem ze świniami. A to ładne przejawy wyższej kultury, p. Temme!

Może ta korespondencja dotrze do głuchych komisji sanitarnych i budowlanych. Przecież na Pomorzu tyfus panuje, ale nic nie pomoże, gdy policjant zamknie wieś, gdzie jest tyfus, gdy w innych wsiach panują podobne warunki zdrowotne.

Może nasze komisje objadą swe rewiry i zajrzą do Zawdy i Węgrowa, aby obejrzeć, jak się to mieszka, bez okien i bez dachu, razem ze świniami!

Zwiedzający.

Rozmaitości.

Jak dobywano złoto z zatopionego „Laurentic'a".

Niedawno temu donosiliśmy o uwieńczonych świetnem powodzeniem poszukiwaniach skarbów, które znajdowały się na statku „Laurentic", storpedowanym przez niemiecką łódź podwodną podczas wojny światowej, a wiozącym złota i srebra za przeszło 5 miljonów funtów szterlingów.

Obecnie porucznik Williams, zajęty przy tych poszukiwaniach, podaje w jednym z angielskich dzienników opis, z którego wyjmujemy następujące szczegóły:

Zatopiony statek, pod wpływem kolosalnego ciśnienia wody morskiej, został zupełnie spłaszczony, tak, że nurkowie nie mogli zupełnie zorjentować się co do miejsca, gdzie znajdowały się komory okute stalową blachą, a zawierające w sobie sztaby złota i srebra. Aby im ułatwić orjentację, wykonano dokładny model statku, jak wyglądał przed zatonięciem.

Rozsadzenie tych komór było zadaniem bardzo trudnem. Po wielu próbach udało się wreszcie za pomocą ładunków dynamitu, zapalanych prądem elektrycznym. Potrzeba było aż 20 ładunków, zanim blachy stalowe zostały rozsadzone w jednej z komór. Przed dostaniem się do drugiej, musiała być usunięta część po części, cała prawie maszyna okrętowa.

Wydobyte sztaby złota i srebra składali nurkowie do zamykanych wiader. Następnie wyciągano je na pokład statku, z którego prowadzono poszukiwania. Nurkowie, aby dostać się na dno morza, potrzebowali tylko minuty czasu i pracowali tam godzinę, poczem wyciągano ich na powierzchnię. Droga powrotna trwała jednak 40 minut, ponieważ co 7 metrów zatrzymywano wyciąganie, aby nurek stopniowo przyzwyczajał się do zmniejszonego ciśnienia wody.

Wśród resztek zatopionego „Laurentic'a" napotkano tylko kilka czaszek ludzkich i niewielką ilość kości. Trupy bowiem ludzkie albo zostały pożarte przez ryby, albo też uniesione prądami wody.

Ryby zachowywały się wobec pracy nurków obojętnie i wcale im w niej nie przeszkadzały.

Prowincja.

Z POWIATU OŚWIECIMSKIEGO.

(Kor. własna)

Dn. 26 b. m. o godz. 10½ przed poł. odbyło się w Oświecimiu zgromadzenie ludowe, na którem złożył sprawozdanie z działalności Sejmu i klubu Z. P.P.S. tow. pos. Kwapiński.

Na zgromadzeniu byli przeważnie małorolni i robotnicy miejscowi.

W wyczerpującem sprawozdaniu tow. poseł przedstawił zgromadzonym dwuletnią pracę Sejmu, omawiając stanowisko poszczególnych klubów partyjnych w najważniejszych sprawach. Druzgocąca krytyka t. zw. reformy rolnej, na której załamał się rząd Witosa, spotkała się u zgromadzonych z należnem uznaniem. Nawet miejscowi piastowcy słuchali pilnie wywodów tow. posła.

Zgromadzenie zakończono okrzykim na cześć P.P.S. i klubu poselskiego.

O godz. 3 po poł. odbyło się zgromadzenie ludowe w **Brzeszczach**. Sala wypełniona była po brzegi; przeważali górnicy z kopalni państwowej „Brzeszcze". Największą część przemówienia tow. poseł poświęcił ustawom robotniczym, omawiając szczegółowo zachowanie się stronnictw prawicy i t. zw. stronnictw ludowych w sprawach robotniczych.

Przemówienie zostało przyjęte burzą oklasków na cześć P.P.S. i klubu poselskiego. Hucznemi oklaskami przyjmowano te ustępy mowy, w których tow. Kwapiński dosadnie charakteryzował służalczość wobec stronnictw burżuazyjnych p. Witosa i jego najbliższych pomocników.

Tow. posłowi wręczono memorjał górników, w którym omawia się ciężką dolę tych białych murzynów i nieprzychylne stanowisko wobec ich żądań Min. Przemysłu i Handlu. Robotnicy wyrażali oburzenie z tego powodu, że p. min. Kiedroń, podczas swej bytności w Brzeszczach, nie raczył zainteresować się losem swoich pracowników.

WIELKI WIEC P. P. S. W POZNANIU.

(Kor. własna)

Dn. 26 b. m. odbył się w Poznaniu wiec P.P.S. pod gołem niebem, przy udziale przeszło 2000 uczestników.

Przewodniczył wiecowi tow. Śniady.

Tow. dr. Marek, przed rozpoczęciem referatu, złożył hołd Henrykowi Sienkiewiczowi, jako mistrzowi mowy polskiej i wielkiemu patrjocie, który po r. 63 dziełami swojemi wskazał Narodowi Polskiemu wiarę we własne siły i sławę imienia polskiego rozszerzył po całym świecie. Zebrani w skupieniu, z odsłoniętemi głowami, wysłuchali tego przemówienia, poczem przewodniczący, na znak żałoby i hołdu dla wielkiego pisarza, przerwał zgromadzenie.

Po przerwie tow. dr. Marek wygłosił referat polityczny o stanowisku robotnika polskiego wobec Państwa i obowiązkach klasy robotniczej, wobec międzynarodowego ruchu socjalistycznego. Omówił następnie obecną sytuację gospodarczą w Państwie i ciężkie położenie pracowników. W dyskusji zabierało głos kilku mówców, którzy piętnowali obłudną politykę Korfantego i stanowisko wicemarszłaka Seydy, jako rzecznika interesów przemysłu górnośląskiego, który—jak wiadomo — zajął wrogie stanowisko wobec skarbu polskiego.

Zgromadzenie zakończyło się uchwaleniem rezolucji, wzywającej klasę robotniczą m. Poznania do organizowania się pod sztandarem socjalistycznym i wyrażającej uznanie klubowi posłów socjalistycznych za energiczną obronę interesów klasy robotniczej.

Od paru dni bojówki faszystowskie odgrażały się, iż nie dopuszczą do odbycia zgromadzenia, musiały jednak zrezygnować, wobec postawy robotników.

Ruch robotniczy

Z życia partji

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. wzywa Towarzyszy zorganizowanych w Komitetach Dzielnicowych oraz w Związkach zawodowych o deklarowanie sum z własnych funduszów na Dom Ludowy w Warszawie.

Warsz. Okręg. Kom. Rob. P. P. S.

Organizacja P.P.S. w Pruszkowie. Walne zebranie organizacji w Pruszkowie odbędzie się w niedzielę 2 listopada o godz. 10 ½. Wzywa się wszystkich członków do udziału w obchodzie 1 listopada na stokach Cytadeli.

Po zgonie tow. Jodki. Zamiast kwiatów na grób tow. Jodki — Stanisławowie Trylscy z synkiem Witoldkiem składają na Dom Ludowy 10 zł.

W czwartek, dn. 30 b. m.

Dzielnica Mokotowska o godz 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Marymont. O godz 7 w lokalu dzielnicy przy ul. Marymonckiej, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się zebranie członków dzielnicy

Dzielnica N.-Brudno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W piątek, dn. 31 b. m.

Dzielnica Śródmiejska o godz 7 m 30 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego (Al. Jerozolimskie 6, m. 4).

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska. O godz 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązki. O godz 7 w lokalu przy ul Okopowej 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowników PPS. o godz. 7 w lokalu dzielnicy „Wola - Czyste", Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Praska. O godz 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz., ul. Brukowa 29 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Czerniakowska o godz 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Ruch zawodowy

W Związku Handlowców (Sienna 16). Z powodu choroby posła Bronisława Ziemięckiego dziś o godz. 8 wiecz. mówić będzie p. Tadeusz Hartleb o bezrobociu i drożyźnie.

Ze Zw. Włókniatego. W niedzielę w lokalu Związku, Wolska 54, o godz. 10 rano odbędzie się zebranie robotników i robotnic ze wszystkich fabryk firanek i koronek. Na porządku dziennym sprawy cennikowe.

Kazimierz Rudnicki

syn **Lucjana i Marji z Szukiewiczów,** uczeń 8-mej klasy gimnazjum M. Kreczmara zmarł dnia 28 października w 17 roku życia

Ciało jego oddane będzie ziemi na cmentarzu Bródnowskim w dn. 30 października w czwartek. Zbiórka pogrzebowa tegoż dnia o godz. 12 w południe z grabarni szpitala św. Stanisława, Wolska 35.

Z powodu śmierci drogiego

Kazika Rudnickiego

ucznia kl. VIII-ej Gimn. M. Kreczmara

Wyrażają Rodzinie szczere współczucie

KOLEDZY.

O godz. 10 rano w niedzielę, w lokalu Związku, odbędzie się zebranie wszystkich robotników i robotnic z fabryk trykotów ręcznych.

Zarząd Oddziału Warszawskiego prosi wszystkich farmaceutów - pomocników, pragnących uzyskać stopień magistra (z wyjątkiem osób studjujących obecnie na uniwersytecie) o niezwłoczne złożenie w sekretarjacie Związku, Bracka 18 m. 30, ścisłych danych, dotyczących wieku, wykształcenia ogólnego, daty złożenia egzaminu na stopień pomocnika i miejsca zamieszkania.

Związek Zaw. Drukarzy i pokr. zawod. w Polsce (okręg Warszawa) zawiadamia, iż ogólne zebranie Sekcji maszynistów drukarskich obydwóch związków odbędzie się jutro o godz 7 wiecz. w lokalu Związku na Elektoralnej 21.

Strajki robotnicze. Trwający od tygodnia strajk litografów został w dniu 28 b. m. zlikwidowany. Pracodawcy zgodzili się regulować płace według wskaźnika drożyźnianego, wypłacając również różnicę statystyczną za 2 miesiące wstecz. Strajk w fabryce korków „Sp. akc. przem. korkowego" (Solec 59) trwa. Również nie zakończony został strajk robotników ramiarskich.

Protest żydowskich związków zawodowych. Żydowski Zw. zaw. rob. metalowych uchwalił zwrócić się do Związku zaw. rob. metalow. (ogólnego) z prośbą o podjęcie łącznej interwencji u czynników rządowych i w Sejmie w sprawie zamykania na prowincji żydowskich związków zawodowych.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

Dnia 1-go listopada, w pierwszy dzień walnego Zjazdu Tow. Uniw. Robotniczego, o godz. 8-ej wieczór w Kasynie Gazowni, Ludna 10, odbędzie się zebranie towarzyskie z produkcjami artystycznemi organizacji robotniczych. Karty wstępu wydaje Sekretarjat Generalny T. U. R., Warecka 7, od godz. 5 do 7 wiecz.

T. U. R.

Zjazd T. U. R. dn. 1 i 2 listopada b. r.

Przybywający na Zjazd delegaci i goście otrzymywać będą informacje: **w piątek, dn. 31.X, od godz. 5-ej do 6½ wiecz. w Sekretarjacie Generalnym T. U. R. (Warecka 7), od godz. 7-ej do 9-ej wiecz., na zebraniu wstępnem w sali Kasyna Gazowni, ul. Ludna 10; a w sobotę, dn. 1.XI, od godz. 9½ r. w tymże Kasynie.**

Zarząd Główny T. U. R. wzywa Oddziały do jaknajliczniejszego udziału w Zjeździe.

Wycieczka do Zachęty. Dn 2 listopada, w niedzielę, odbędzie się wycieczka do Zachęty, urządzona przez Oddział Warszawski T. U. R. Wycieczkę poprowadzi artysta malarz, prof. Zygmunt Badowski. Zbiórka o godz. 10 rano przed gmachem Zachęty (plac Małachowskiego). Bilety w cenie 80 gr. (dla członków T. U. R. 60 gr) nabywać można w Sekretarjacie T. U. R., Al Jerozolimskie 6, codziennie 5 — 7 popoł.

Systematyczne wykłady T. U. R. Zarząd Oddziału Warszawskiego T U. R, podaje do wiadomości, iż z początkiem listopada zostaną zorganizowane systematyczne wykłady z zakresu historji, nauk społecznych, literatury i geografji. Wykłady będą ilustrowane przezroczami, recytacją, śpiewami chóralnymi i t. p. Szczegółowe informacje podane będą w afiszach.

Kurs buchalteryjny. Zarząd Oddziału Warszawskiego T. U. R uruchamia z dniem 7 listopada kurs buchalteryjny dla członków T. U. R. i pokrewnych instytucji. Kurs trwać będzie 3 miesiące. Opłata za kurs dla członków T U. R. 3 zł., dla niecztonków 5 zł. Kurs prowadzić będzie tow. Jarosiewicz. Zapisy do 4 listopada przyjmuje Sekretarjat T. U. R., Al Jerozolimskie 6 m. 3, między 5 — 7 popoł. codziennie.

Wycieczki do Radiostacji

W dn. 9 i 23 listopada urządza oddział warszawski T.U.R. wycieczki do Radiostacji. 9 listopada zwiedzona będzie stacja odbiorcza w Grodzisku, 23-go—stacja nadawcza w Babicach. Zapisy przyjmuje sekretarjat T.U.R., Jerozolimska 6, od 5—7 pp., na wycieczkę do Grodziska — do 5 listopada, a na wycieczkę do Babic — do 19 listopada włącznie. Opłata za udział w tej wycieczce (kolej w obie strony i zwiedzani) wyniesie 3 zł., za udział w 2-ej wycieczce (autobus w obie strony i zwiedzanie) 3 zł. 50 gr., za udział w obu wycieczkach—6 złotych. Liczba uczestników ograniczona.

Ku czci Sienkiewicza. Dnia 27 b m. odbyła się na Nowem Bródnie uroczysta akademja ku czci H. Sienkiewicza w lokalu Tow. kulturalno-oświatowego przy warsztatach kolejowych. Inż. Rupiński, prezes Towarzystwa, w krótkiem, lecz pięknem, przemówieniu scharakteryzował znaczenie twórczości H. Sienkiewicza, następnie wieczór był wypełniony przemówieniami przedstawicieli robotników i miejscowego nauczycielstwa. W przerwach przygrywała orkiestra, złożona z robotników warsztatów kolejowych.

JAK JEST NAPRAWDĘ DZISIAJ W ROSJI.

Oddział Warszawski T. U. R. wydał pod powyższym tytułem broszurę, ilustrującą stosunki w dzisiejszej Rosji Broszurę tę nabywać można w Sekretarjacie T. U. R. Al. Jerozolimskie 6, m. 3 od 5 — 7 p.p. Zamówienia z prowincji kierować należy do księgarni Robotniczej, Wspólna 17. Cena 40 groszy. Przy zamówieniach ponad 100 sztuk 25% rabatu.

Ofiary na Dom Ludowy.

Druga lista osób ,które złożyły deklaracje wpłat na Dom Ludowy w Warszawie.

Balcerkiewicz Kazimierz 10 zł. m., Bednarski Ryszard 3 zł. m., Biedrzyński Karol 5 zł. m., Busse Artur 10 zł. m., dyr. Dendera Józef 10 zł. m., Dichl Kazimierz 3 zł. m., Dorowicz Stefan 5 zł. m., Falitowski Kazimierz 5 zł. m., Głażewski Henryk 6 zł. m., Grigolaitis Rudolf 10 zł. m., Jakubecki Wojciech 10 zł. m., Jaworowski Rajmund 50 zł. m. do końca kupna domu, Kaczmarek Ksawery 5 zł. m., Kinderfreund Józef 5 zł. m., Klepiński Jan 10 zł. m., Krzemiński Mieczysław 3 zł. m., Lenga Wacław 10 zł. m., Lippa Aleksander 5 zł. m., Łuba Czesław 10 zł. m., Michalecki Bronisław 10 zł. m., Modzelewski Tomasz 5 zł m., Müller Helena 5 zł. m., Odachowski Antoni 5 zł. m., Paciorkowski Roman 3 zł. m., Piątkowski Jan 10 zł. m., Pietrzykowska Kamila 5 zł. m., Piłacki Marceli 10 zł. m., Podwiński Czesław 3 zł. m., Prejs Wacław 10 zł. m., Razniewska Józefa 5 zł. m., Różycka Józefa 2 zł. m., Rządkowski Władysław 5 zł. m., Saładycki Alojzy 3 zł. m.. Samieczyński Zygmunt 3 zł. m., Stanioch Ildefons 10 zł. m., Strumff Aleksander 5 zł. m., Strzyżewski Witold 5 zł. m., Szczypiorski Adam 10 zł. m., Szelwachowski Antoni 5 zł. m., Szmidtowa Kazimiera 3 zł. m.. Szpotański Tadeusz 10 zł. m., Szulecki Henryk 5 zł. m., Tomaszewski Stefan 10 zł. m., Torżewski Stefan 10 zł. m., Woszczyńska Stanisława 5 zł. m., Znatowiczówna Helena 5 zł. m., Żerkowski Jan 10 zł. m., Teller 5 zł.

Życie gospodarcze.

Sól polska dla Jugosławji.

Departament Okcyz i Monopolów Ministerjum Skarbu zawarł z Jugosłowiańskim Monopolem Solnym umowę na dostawę dla Jugosławji 30,000 tonn soli. Jest to pierwsza większa tranzakcja ze sprzedażą soli polskiej zagranicę.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18. i pół
Franki francuskie za 100—27.15
Funty angielskie za 1—23 43
Floreny holend. za 100—204 40
Kor. czesko—słow. za 100—100.00 i pół
Franki szwajc. za 100—99.97 i pół
Korony austrjac. za 100 000—7.32 i pół
Liry włoskie z 100—22.47
Franki belgijskie za 100—25.00

KRONIKA.

STAN POGODY.
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

W dniu wczorajszym zarówno w Polsce, jak i dalej ku zachodowi Europy, panowała pogoda przeważnie chmurna i mglista, ciepła i o umiarkowanych wiatrach z kierunków południowych. W Czechosłowacji, Bawarji i Francji oraz na wybrzeżach Anglji padały deszcze Temperatura wynosiła rano w Polsce od 3° (Kraków) do 9° (Gdańsk, Bydgoszcz); w Niemczech nieco przekraczała 10°, a na zachodzie Francji dosięgała 15° C

Przymrozki notowano wczoraj jedynie w głębi Szwecji.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 15°, najniższa 8°. W Zakopanem rano cicho i pogodnie przy temperaturze 3°, najniższa nocą 1°, najwyższa onegdaj 12°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zachmurzenie zmienne, miejscami mglisto; gdzieniegdzie przelotny drobny deszcz, zwłaszcza na południu kraju i w górach; ciepło. Wiatry z południowego zachodu.

Zakończenie śledztwa policyjnego przeciw Grotowskiemu w Krakowie.

„Naprzód" donosi:

Po ukończeniu śledztwa policyjnego przeciw dr. Grotowskiemu, dyrektorowi oddziału Banku Cukrowniczego, w Krakowie, został on odstawiony do więzienia sądu okręgowego karnego. Jak się dowiadujemy, Grotowski ukończył studja w Zurychu i tam otrzymał doktorat ekonomiczny, jednak w Polsce nie notyfikował dyplomu, wobec czego nie ma prawa do używania tytułu doktora. Dotychczas ustalono, że Grotowski dopuścił się nadużyć na szkodę Banku Cukrowniczego i swego wspólnika Kotarskiego na sumę 800.000 zł.

Baraki dla eksmitowanych. W najbliższych dniach Oddział Warsz. Polskiego Czerwonego Krzyża przystąpi do przejmowania od Głównego Urzędu Służby Zdrowia 3-ch baraków drewnianych, w których mieszczą się aparaty sanitarne i inne przedmioty zakupione przez Sejmik Warszawski Baraki te utrzymywane są w bardzo złym stanie. Po opróżnieniu ich, Oddział Warsz. P. C. K. przystąpi do remontu i zabezpieczenia na zimę Do baraków tych będą przeniesieni natychmiast, w pierwszym rzędzie, mieszkańcy płóciennych namiotów, wraz z dziećmi. Remont baraków pochłonie znaczne fundusze Więc Oddział Warsz. P. C. K. apeluje do społeczeństwa o pomoc w tej akcji. Bez pomocy społeczeństwa, Oddział Warsz nie podoła tej pracy. Zgłoszenia na ofiary, w naturze i gotówce, przyjmują redakcje pism i biuro Oddziału Warsz. P. C. K. (Mazowiecka 9 II p), tel. 214-12

Przeciwko podatkowi od spożycia. Stow. Restauratorów w Warszawie nadesłało nam odpis listu, który został wysłany dn. 24 b. m. do Magistratu m Warszawy, w sprawie podatku od spożycia.

W liście tym restauratorzy zawiadamiają Magistrat, iż z dn. 31 b. m przestają pobierać od gości po godz. 11 wiecz. podatek od konsumcji na rzecz Magistratu.

Podatek ten, jak twierdzą restauratorzy w swym liście, powoduje niemal upadek ich przedsiębiorstw, gdyż goście nie chcą, po większej części, płacić tego podatku, a wtedy restaurator musi go pokrywać z własnej kieszeni.

Przez ten podatek zmniejszył się znacznie handel po godz 11 wieczór, co pociągnęło za sobą redukcję pracowników

Loterja Targów Wschodnich. Dalszą rozprzedażą losów Targów Wschodnich, których ciągnienie odroczono na dzień 30 listopada r. b., zaopiekowało się Tow. Walki z Gruźlicą Mając z tego źródła zapewnioną dla siebie część dochodu, Tow zorganizowało rozprzedaż tę na szeroką skalę. Akcja ta spotka się niewątpliwie z życzliwem przyjęciem u publiczności.

Podwyższenie kapitału obrotowego lombardu miejskiego. Na ostatniem posiedzeniu komisji finansowo - budżetowej Rady Miejskiej postanowiono podwyższyć kapitał obrotowy lombardu miejskiego do sumy 400,000 złotych. Wniosek ten wymaga jeszcze aprobaty Rady Miejskiej

Wystawa prac malarskich W. Gołębiowskiego. Dn. 2 listopada w salonie sztuki Lewickiego (Marszałkowska 69) nastąpi otwarcie wystawy obrazów art. malarza, Witolda Gołębiowskiego. Wystawa trwać będzie do dn. 16 listopada.

Wystawa „Kościuszko w Ameryce". Urządzona staraniem T-wa Polsko - Amerykańskiego wystawa pamiątek Kościuszkowskich w Pałacu Staszica (Nowy Świat 74) niedługo zostanie zamknięta. Wystawa czynna jest od godz. 10 rano do 10 wiecz

Z T-wa Naukowego. Z powodu odbudowy pałacu Staszica, biuro T-wa Naukowego Warsz. w tygodniu bieżącym przeniesione będzie na czas pewien do gmachu przy ul. Śniadeckich Nr. 8.

Znaleziono bilet tramwajowy kwartalny, bezpłatny, na imię Walerego Formińskiego. Bilet odebrać można: Tamka 48 m. 9, Zdziarska.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Ze Stow. Wolnomyślicieli Polskich. W piątek o godz. 8 wiecz. w sali Stow Wolnomyślicieli Pol (Królewska 16) ob. J. Landau wygłosi odczyt n. t „Klerykalizm a Socjalizm". Wstęp dla członków i gości.

Staraniem T-wa Hygieny Praktycznej im Bolesława Prusa w czwartek, dn. 30 b. m., w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie Przedmieście 66, o godz. 8 wiecz wygłosi odczyt p. Władysław Matejko, dyrektor Państwowego Zakładu badań żywności i przedmiotów użytku w Warszawie, pod tytułem: „Zafałszowania produktów spożywczych i walka z niemi", urozmaicony demonstracjami. Bilety w cenie od 50 gr do 2 zł wcześniej nabywać można w kancelarji Muzeum od 10 — 3, w dzień odczytu przy wejściu.

Z T-wa Naukowego Warsz. W dniu 31 b. m. odbędzie się posiedzenie Wydziału II-go, na którem zostaną przedstawione następujące komunikaty: p M Handelsman — Praeceptio Chlotara II z roku 614; p. M. Handelsman — Chrapki; p. St. Poniatowski — Przyczynek do genezy pierścienia.

WYPADKI

Przy pracy. Przy ul. Podchorążych Nr 65, w czasie ładowania belek na placu jedna z nich przygniotła robotnika, Józefa Szymańskiego. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie żebra i, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł poszwankowanego do szpitala Dz. Jezus.

— W fabryce skrzyń drewnianych przy ul. Mylnej Nr. 9a maszyna elektryczna do cięcia obcięła trzy palce prawej ręki stolarzowi, Bencjanowi Kocubajowi, którego Pogotowie przewiozło do szpitala na Czystem

Zderzenie dorożki z tramwajem. Na ul Marszałkowskiej przed domem Nr. 147 tramwaj zderzył się z jadącą dorożką. Wskutek zderzenia dorożkarz, 60-letni Mikołaj Darowski, spadł z kozła i potłukł się ogólnie. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, przewiózł poszwankowanego do domu przy ul. Krochmalnej Nr. 85

Pożary. W domu Nr. 75 przy ul. Stawki wynikł pożar w kurytarzu, wskutek wadliwie wpuszczonej belki w przewód kominowy w lokalu Mordki Nurbana, zamieszkałego w sąsiednim domu. Pogotowie I oddziału straży ogniowej, po wyrąbaniu części podłogi, pożar ugasiło.

— W domu Nr. 16 przy ul. Narbutta w Mokotowie w fabryce sp akc. przemysłu elektrotechnicznego p. f „Stanrej", wynikł pożar w lewej jednopiętrowej murowanej oficynie, mieszczącej się w drugiem podwórzu, gdzie zapaliła się smoła w kotle na sali. Ogień szybko przeniósł się na pół piętro i dach, który spalił się częściowo. Na ratunek przybył III oddział straży ogniowej, który po godzinnej akcji pod kierunkiem kapitana Kubaszewskiego pożar ugasił. Przyczyna pożaru prawdopodobnie nastąpiła wskutek zapalenia się smoły od piecyka do rozgrzewania kleju.

Teatr i muzyka.

Teatr Narodowy. Dziś, jutro i pojutrze „Dożywocie" i „Świeczka zgasła" Fredry. Najbliższą premjerą będzie „Don Juan" Zorilli

Teatr Wielki. Dziś balet L. Rogowskiego p. t. „Bajka" Jutro opera Eugenjusza d'Alberta „Zamarłe oczy"

Teatr Letni. Dziś i jutro „Skandal". W sobotę po południu po cenach zniżonych „Podatek majątkowy".

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Opowieść zimowa".

Teatr Polski. Dziś pierwsze przedstawienie wieczorowe po cenach zniżonych dramatu Romain-Rollanda p. t. „Danton". Jutro, na drugie przedstawienie po cenach zniżonych, dana będzie komedja Rostanda „Cyrano de Bergerac".

W sobotę dwa przedstawienia: o 4 popoł. po cenach zniżonych „Prawo pocałunku"; wieczorem „Danton"

W próbach dramat Szekspira „Król Henryk IV".

Teatr Mały. Codziennie „Szofer Archibald".

W sobotę o 4 popoł. po cenach zniżonych „Kwiat Pomarańczowy".

Teatr Nowości. „Hrabina Marica"

Teatr Praski. Dziś i jutro „Rasputin". W sobotę o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Ogniem i Mieczem"; o godz 8 wiecz premjera: „Pani Wołodyjowska" (Azya Tuhaj-Bejowicz).

W niedzielę o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Stare Miasto". O godz. 8 wiecz. „Pani Wołodyjowska"

Teatr im. Fredry. Dziś i jutro „Czyja wina" i „Okrężne". W sobotę i niedzielę o godz. 12 w poł bajka dla dzieci „Czarodziejska fujarka"; o g 4 popoł. „Wesele Fonsia".

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie II program.

Z Filharmonji. Solistą dzisiejszego wielkiego abonamentowego koncertu symfonicznego będzie prof Seweryn Eisenberger i odegra koncert fortepianowy Es-dur Beethovena Orkiestra pod dyrekcją G. Fitelberga wykona „Oświęcimów" Karłowicza, „Ma mère l'Oye" i „Bachanalja" Schmitta z baletu „Antonjusz i Kleopatra".

Niedzielny poranek poświęcony będzie Wagnerowi W programie fragmenty z „Lohengrina" i „Tannhaüsera". Solistką będzie śpiewaczka, p. Bronisława Marwidówna.

Arnold Földessy, wiolonczelista, wystąpi na niedzielnym popołudniowym koncercie symfonicznym, na którym pod dyrekcją G Fitelberga wykonana będzie symfonja „Eroica" Beethovena

Z Konserwatorjum. W piątek, 31 b. m., o g 8,15 odbędzie się koncert pianistki, Róży Etkinówny i tenora opery odeskiej, Leo Kochowicza. Program: Bach, Chopin, Skriabin, Bałakiriew i arje operowe.

Koncert W. Kaweckiej i M. Rentgena. Wiktorja Kawecka i Marjan Rentgen wystąpią na jedynym koncercie w sali T-wa Hygienicznego, w piątek, 31 b. m., o godz. 8,15 W programie najcelniejsze utwory repertuaru własnego

Do Zarządu Teatrów Miejskich wybrał Magistrat na przewodniczącego prezydenta, p. W. Jabłońskiego, a na członków pp. L. Kobyłeckiego i tow. A. Barykę. P. Ilski już nareszcie nie będzie zabagniał miejskich stosunków teatralnych.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.
„Quo Vadis".

Przed kilku dniami w związku z uroczystościami ku czci Henryka Sienkiewicza mieliśmy możność ujrzenia po raz pierwszy świeżo ukończonego przez włoską wytwórnię „Unione-Cinematografica Italiana" w Rzymie filmu p t. „Quo Vadis", będącego przeróbką arcydzieła Sienkiewicza

Przeróbka ta była już raz dokonana, zresztą dość słabo; film obecny nie ma nic wspólnego z poprzednim. Jest zupełnie nowy i przyznać trzeba, że doskonały. Możnaby zarzucić, że w kilku fragmentach tekst został nieco zmieniony, że uczyniono to dla powiększenia efektów ekranowych, więc można te niedokładności wybaczyć. Sam scenarjusz zresztą charakterem swoim zupełnie odpowiada charakterowi powieści, wobec czego film jest wybornem spopularyzowaniem tego arcydzieła polskiej literatury, a jako temat do obrazu jest tak bajecznie zajmujący, z takim temperamentem ułożony, obdarzony tak niepospolitemi zaletami, że każdy, widz, czy to Polak, czy nie Polak z całą przyjemnością obraz ten zobaczy.

Zewnętrzna wystawa filmu jest wprost imponująca. Trudno sobie wyobrazić trafniej dobrane typy, lepsze charakterystyki bohaterów, efektowniej wybrane sceny.

Emil Janings w roli Nerona jest wprost niezrównany Nikt inny nie potrafiłby tak nadzwyczajnie wczuć się w tę rolę, z takim talentem odtworzyć tę trudną, bo z przeróżnych sprzeczności składającą się postać Wszyscy zresztą odtwórcy: Petronjusza, Winicjusza, Chilona Chilonidesa, Ligii, Pomponji, Popei, Eunice, Tigellinusa, wywiązali się ze swych zadań więcej niż poprawnie, dając postacie żywe, ciekawe i co najważniejsza— rzeczywiście Sienkiewiczowskie.

O wystawie dość jest powiedzieć, że jest imponująca. Igrzyska, pochodnie Nerona, męczeństwo chrześcian, szaty Nerona, pożar Rzymu, katakumby — wszystko to pomyślano i wykonano nadzwyczaj artystycznie, z nakładem kosztów i starań, z całem zrozumieniem, że o ile puszcza się w świat film zakrojony na tak wielką skalę, jak „Quo Vadis", to winien on być rzeczywiście „wielkim filmem".

Gdy tylko zostanie cofnięty areszt na ten obraz, ukaże się on na ekranach „Pana" i „Nowego", a podówczas każdy powinien go zobaczyć.

Ika.

Zaaresztowanie filmu „Quo Vadis".

W związku z zaaresztowaniem w Warszawie filmu p. t „Quo Vadis" krążą przeróżne plotki i domysły. W rzeczywistości rzecz ta przedstawia się, jak następuje: gdy rodzina Sienkiewicza dowiedziała się, iż włoska wytwórnia „Unione-Cinematografica Italiana" przygotowuje obraz, mający być przeróbką z „Quo Vadis", rozpoczęła za pośrednictwem konsulatu pertraktacje w celu uzyskania należnego, w myśl konwencji Berneńskiej o prawie autorskiem, honorarjum. Pertraktacje te nie wiadomo z czyjej winy nie doprowadziły do jedynie w tym wypadku wskazanego nałożenia aresztu na negatyw filmu, tak, że obecnie nie pozostało nic innego do zrobienia, jak nałożenie aresztu na odbitki, które już rozesłano po szerokim świecie.

Sprawa o honorarjum jest w toku i można mieć nadzieję, że w najbliższych dniach zostanie pomyślnie załatwiona, co umożliwi publiczności całego świata zapoznać się z tym naprawdę pięknym filmem.

Sport.

„Pogoń" lwowska w Warszawie.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę, dn. 1 i 2 listopada, zjedzie w tym roku po raz pierwszy do Warszawy mistrzowska drużyna Polski — „Pogoń" ze Lwowa. Na boisku Dynasów zmierzy się ona dwukrotnie ze stołeczną „Polonją" Od czasu nawiązania stosunków między tymi klubami wynik meczów kronika notuje zmiennie, z nieznaczną ogólną przewagą bramek dla lwowian.

Odpowiedzi Redakcji.

Tow. „Bladego" prosimy o podanie adresu i nazwiska w celu dania odpowiedzi na list otrzymany, ewentualnie prosimy o pofatygowanie się do Administracji

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Wareck[a]